Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1, TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLVI | Kraków, wtorek, 8 sierpnia 1939 | Nr 217

„Nie my zaczęliśmy proces gdański"

Jeżeli niedzielna mowa marsz. Śmigłego-Rydza wywołała — jak donosimy o tym w depeszach — tak silną i tak przychylną reakcję w prasie francuskiej i angielskiej, to przyczyną tego było nie co innego, jak ponowne wyraźne, stanowcze i niepozostawiające żadnych wątpliwości, czy niedomówień sprecyzowanie stanowiska Polski w sprawie Gdańska.

Pisaliśmy już niejednokrotnie, iż sprawa Gdańska nie stanowiła nigdy — i nie stanowi — zagadnienia izolowanego, jest tylko fragmentem ogólnoeuropejskiej sprawy pokoju, sprawy zahamowania ekspansji niemieckiej. Że świadomość tego stanu rzeczy jest dzisiaj powszechna nie tylko u nas, ale i na Zachodzie i że nikt nie uwierzy twierdzeniom niemieckim, jakoby Polska burzyła pokój swoim stanowiskiem wobec „izolowanej" sprawy Gdańska, tego najlepszym dowodem jest wspomniana reakcja prasy francuskiej i angielskiej, w której znajdujemy twierdzenie, że marsz. Śmigły-Rydz mówił nie tylko w imieniu Polski, ale także Francji i Anglii — w imieniu całego frontu pokoju.

DWIE, CZY TRZY ALTERNATYWY.

Sprawa Gdańska od kilku miesięcy pozostaje w stanie nieprzerwanego napięcia. Rzekome odprężenia i nadzieje na to, że Niemcy zwrócą w innym kierunku główny nacisk, okazały się złudne. Szykany i prowokacje nie ustają. Sytuacja jest dziś w Gdańsku taka sama, jak przed trzema miesiącami. Staje teraz przed nami pytanie, jak się to wszystko skończy. Bo, jakoś skończyć się — prędzej czy później — musi.

Prosta logika wskazuje nam, że jeśli chodzi o jakieś trwałe rozwiązanie sprawy Gdańska, to są tylko dwie możliwości: wojna, albo pokój...

Powszechnie znaną jest rzeczą, że my wojny nie chcemy, ale też „nie ma takiej mocy, która by nas przekonała, że słowo pokój dla jednych oznacza brać, a dla drugich dawać" — i jeśli Niemcy wojny będą chcieli, będą ją mieli.

Inaczej się przedstawia sprawa pokoju. Pokojowe rozwiązanie sprawy Gdańska, jak się zdaje, może być osiągnięte tylko na drodze rokowań dyplomatycznych. Ale „nie myśmy zaczęli proces gdański, nie my się wycofujemy z zobowiązań. Postępowanie nasze będziemy stosowali do postępowania strony drugiej".

Toteż jeśli mówimy o rokowaniach, to stwierdzić trzeba:

1) Nie do Polski, ani też nie do państw trzecich, ale do Niemiec należy inicjatywa w sprawie rokowań.

2) Rokowania mogą się toczyć jedynie w atmosferze spokoju i normalizacji.

3) Rokowania te — rzecz jasna — mogą, być może, zmienić statut Gdańska, nie mogą jednak w niczym uszczuplić naszych praw.

Poza tymi dwoma alternatywami (pokoju lub wojny) musimy jednak uwzględnić możliwość trzecią, która nie jest ani pokojem, ani wojną — słowem, utrzymywanie się obecnego stanu sprawy gdańskiej. Należy więc zapytać, jakie stanowisko winna zająć Polska wobec tej trzeciej możliwości.

WOJNA GOSPODARCZA.

Nie należy sądzić, że na szykany i prowokacje gdańskie Polska powinna odpowiadać bronią podobną. Mogłoby to nas zaprowadzić do częściowej choćby utraty spokoju, tak potrzebnego w tej „wojnie nerwów", spokoju, który stanowi tak naszą silną broń, jak i jest, w pewnej mierze, podstawą zaufania państw zachodnich do Polski. Oczywiście musimy strzec pilnie wszystkich swoich formalnych uprawnień w Gdańsku i na wszelkie zamachy na nie odpowiadać na drodze dyplomatycznej. Ale jest jeszcze inna broń, którą Polska może bardzo skutecznie się posłużyć i którą już się posługiwać zaczęła. Myślimy o zarządzeniach o charakterze gospodarczym. Gwałtowna reakcja Gdańska i Niemiec w sprawie „Amady" i śledzi gdańskich dowiodła, że to uderzenie po „kieszeni" jest metodą najwłaściwszą. Nie chodzi nam o to, by wyrządzać Gdańskowi doraźne straty materialne, bo to jest rzecz dla Polski mało ważna, ale przede wszystkim o to, by wykazać zarówno światu jak i Gdańskowi, że Gdańsk z organizmem gospodarczym Polski jest niezmiernie ściśle związany i że bez współpracy z polskim zapleczem może tylko wegetować.

Dlatego też sądzimy, że byłoby rzeczą pożyteczną czasowe skierowanie poza Gdańsk tej części eksportu polskiego, która dotychczas przezeń przechodziła, choćby to miało się ujemnie odbić na naszych interesach i dalsze systematyczne zrywanie stosunków z gdańską produkcją.

Gdańsk musi zrozumieć, że jego miejsce jest z Polską, a świat, że Polska Gdańska potrzebuje.

T. P.

Sowiety domagają się udziału Polski w moskiewskich rozmowach wojskowych

Ryga, 7. VIII. Jak donoszą z Moskwy, na forum dotychczasowych rozmów angielsko-francusko-sowieckich wypłynęła nowa sprawa: udziału Polski w rozmowach misji wojskowych. Mianowicie sowieckie czynniki wojskowe, mając na oku praktyczne wykonanie przygotowujących się układów, stanęły na stanowisku, że jest ono niemożliwe bez porozumienia z polskimi czynnikami miarodajnymi. Stanowisko swoje władze sowieckie wyraziły przedstawicielom dyplomatycznym Anglii i Francji. W dalszym ciągu sprawa ta będzie przedmiotem pierwszych narad sztabowców moskiewskich z angielskimi i francuskimi.

Strang w drodze powrotnej zatrzyma się w Sztokholmie

Londyn, 7. VIII. (S). Przyjazd dyr. Stranga do Londynu oficjalne czynniki Foreign Office tłumaczą korzystnym stanem rozmów dyplomatycznych w Moskwie, gdzie jak wiadomo, osiągnięto porozumienie w zasadniczych punktach. Nadto wobec stanowiska Moskwy, że obecnie rozmowy wojskowe winny wyjaśnić całkowicie sytuację, obecność specjalnego emisariusza dyplomatycznego nie jest konieczna.

Dnia 6 bm. wicekomisarz spraw zagr. Potiomkin odbył rozmowę z ambasadorem Seed'em celem ustalenia szczegółów, związanych z przyjęciem w Moskwie francusko-brytyjskiej misji wojskowej.

Według informacyj z kół dyplomatycznych, w najbliższym czasie nie przewiduje się żadnych nowych rozmów negocjatorów francuskich i angielskich z rządem moskiewskim na temat projektowanego paktu. Rozmowy podjęte by zostały dopiero po złożeniu przez dyr. Stranga osobistego raportu w Foreign Office w Londynie.

Dyr. Strang ma przybyć do Londynu we wtorek, 8 b. m. Dzień 7. VIII. spędzi on w Sztokholmie. W związku z tym, jak podaje PAT: „Svenska Dagbladet" donosi, że według powszechnych przypuszczeń zamierza on omówić z politykami szwedzkimi zagadnienie gwarancji dla państw bałtyckich i skandynawskich, które wywołało w tych państwach tyle zastrzeżeń.

Ministra Sandlera bawiącego obecnie na urlopie zastępuje wiceminister spraw zagranicznych Boheman, który też przypuszczalnie odbędzie rozmowy ze Strangiem.

Linia Zygfryda nie wytrzymuje nawet próbnych strzałów

Paryż, 7. VIII. (P). Do Luksemburga zbiegło z Niemiec kilku robotników, którzy następnie udali się do konsulatu francuskiego i zgłosili się do Legii Cudzoziemskiej. Robotnicy ci, pracowali ostatnio przy budowie linii Zygfryda. Jak wynika z ich oświadczeń linia została faktycznie dwukrotnie zalana wodami Renu. Niezależnie od tego fachowcy stwierdzili, iż pośpiech, z jakim budowano linię, odbił się fatalnie na jej wartości. Już próbne strzelania artyleryjskie wykazały lichy gatunek betonu oraz kruchość umocnień.

———:o0o:———

Zwolnienie z więzienia dwóch działaczy ukraińskich

Lwów, 7. VIII. (L). Zostali wypuszczeni z aresztu dwaj działacze ukraińscy a to prezes dziennikarzy ukraińskich R. Kupczyński i dyr. Zw. Kupców ukr. J. Skopiec.

Dwa parowce angielskie zatonęły
pod gradem bomb japońskich

Londyn, 7. VIII. (S). Według wiadomości jakie tutaj nadeszły z Szanghaju, lotnicy japońscy zbombardowali dwukrotnie w ciągu wczorajszego dnia dwa parowce angielskie, a to „Kaing-Wo“ i „Czian-Wo“. Jeden z tych parowców zaczął się palić i wkrótce zatonął. Również zatonął drugi parowiec. W pobliżu stojąca kanonierka brytyjska „Gannet“ pospieszyła obu statkom z pomocą. Kiedy jednak zbliżyła się do płonących okrętów, lotnicy japońscy obrzucili kanonierkę bombami. Jedna z tych bomb spowodowała pożar na kanonierce. Jeden z marynarzy jest ranny. Z załogi parowców został zabity oficer angielski oraz dwóch marynarzy. Czterech zostało rannych.

Wiceadmirał Holt założył z tego powodu najostrzejszy protest.

Przed rozbiciem konferencji tokijskiej

Tokio, 7. VIII. (PAT). Agencja Domei donosi, że rokowania brytyjsko-japońskie prowadzone w Tokio, zostały przerwane. W komentarzu do tej wiadomości agencja Domei zrzuca odpowiedzialność za przerwanie rokowań na Anglię, dowodząc, że wystąpienia przeciw-angielskie w Japonii i Chinach spowodowane są stanowiskiem W. Brytanii w sprawach Dalekiego Wschodu. Wypowiedzenie traktatu handlowego z Japonią przez Stany Zjedn. wpłynęło, twierdzi ag. Domei, na usztywnienie stanowiska W. Brytanii wobec Japonii. (Patrz: artykuł na str. 6-tej).

Japońskie MSZ zaprzecza pogłoskom o sojuszu z „osią“

Tokio, 7. VIII. (PAT). Na dzisiejszej konferencji prasowej w japońskim ministerstwie spraw zagr., donosi agencja Domei, iż szereg korespondentów zagranicznych poruszyło sprawę wiadomości, krążących jakoby pomiędzy Japonią a państwami „osi“. Rzecznik ministerstwa oświadczył jednak, iż nie ma żadnych oficjalnych wiadomości o konferencji ambasadorów japońskich nad jeziorem Como. Na pytanie, czy prawdą jest, że gen. Terauczi, udający się niebawem do Berlina, ma za zadanie sfinalizować układ wojskowy, rzecznik ministerstwa odparł, że gen. Terauczi, który odjechał do Niemiec, weźmie udział na kongresie narodowo-socjalistycznym w Norymberdze na osobiste zaproszenie kanclerza Hitlera i poza tym generałowi nie została powierzona żadna inna misja.

—oOo—

Armia japońska
wywiera nacisk na rząd

Tokio, 7. VIII. (PAT). Późnym wieczorem dnia 6 b. m. minister wojny Itagaki odwiedził niespodziewanie premiera Hiranuma w jego prywatnym mieszkaniu i odbył z nim dłuższą rozmowę. Jak słychać, minister Itagaki przedstawić miał premierowi stanowisko armii na aktualne zagadnienia polityki japońskiej w stosunku do państw europejskich, stanowisko sformułowane w wyniku onegdajszej długiej narady wyższych dowódców wojskowych. Itagaki domagać się miał w imieniu armii, aby w jak najkrótszym czasie zebrał się komitet 5 ministrów, który nie czekając na okre-

Mussolini pośrednikiem
między Bułgarią i Rumunią

Paryż, 7. VIII. (P). W kołach dyplomatycznych Paryża rozeszła się wiadomość, jakoby król Karol II znajdujący się obecnie wraz z ks. Michałem na swym jachcie na wodach Morza Śródziemnego, miał w dniach najbliższych udać się do jednego z portów włoskich celem spotkania się z Mussolinim. Dokładna data spotkania, jak i miejsce nie jest znane. Wiadomo tylko tyle, iż Mussolini ma stać się rozjemcą między Bułgarią a Rumunią, przy czym Mussolini ma rzekomo zapewnić króla Karola, że Bułgarzy zrezygnują w stosunku do Rumunii z wszelkich pretensyj terytorialnych.

Gehenna robotników słowackich w Niemczech

Bratysława, 7. VIII. (PAT). W ostatnim czasie powraca z Niemiec wielu robotników słowackich, którzy tam wyjechali z wiosną b. r. na sezonowe roboty rolne, na prace przy budowie dróg itd. **Przeważna część robotników skarży się na ciężkie i niekorzystne warunki pracy, a przede wszystkim na to, że nie mogli przesyłać swym rodzinom pieniędzy na utrzymanie.** Władze niemieckie obiecały im możność przesyłania pieniędzy za pośrednictwem słowacko-niemieckiego clearingu, robotnicy wpłacali w tym celu pieniądze do banków, które **jednak przekazów nie dokonywały. Na rozpaczliwe listy swych rodzin wielu robotników zdecydowało się na powrót do domów. Pieniędzy im oczywiście nie wypłacono i obiecano im, że zostaną im one przekazane clearingiem. Rozgoryczenie z tego powodu jest powszechne.** Dla uspokojenia słowackiej opinii publicznej prasa przynosi obecnie informacje o sytuacji robotników słowackich w Niemczech, m. in. wywiady z szefem sztabu gwardii ks. Hlinki Murgaszem, który niedawno był w Niemczech i odwiedził szereg skupień robotników słowackich. Zachwyca się on warunkami, w jakich żyją Słowacy w Niemczech, opisuje, jak pięknie mieszkają itd., **o tym jednak, że robotnicy nie mogą dysponować swymi zarobkami, nie wspomina.**

Min. Hore Belisha w Paryżu

Londyn, 7. VIII. (S). Min. Hore Belisha odjechał do Paryża, gdzie spędzi kilka dni. Aczkolwiek podróż ta ma charakter prywatny, minister odbędzie szereg rozmów z wojskowymi czynnikami francuskimi.

—oOo—

sowe posiedzenie całego rządu, celem powzięcia decyzji w sprawie linii polityki japońskiej odnośnie obecnej sytuacji europejskiej jak i stosunków na Dalekim Wschodzie.

Demonstracje antyamerykańskie w Pekinie

Londyn, 7. VIII. (PAT). Według wiadomości nadchodzących z Pekinu, propagowany w miastach chińskich ruch antybrytyjski rozszerza się ostatnio również i przeciwko obywatelom amerykańskim. W Pekinie odbyła się wczoraj manifestacja uliczna, w czasie której wznoszono okrzyki antyamerykańskie i niesiono transparenty, protestujące przeciwko decyzji rządu Stanów Zjednoczonych wypowiedzenia traktatu handlowego z Japonią.

Ruchy floty amerykańskiej na Pacyfiku

Londyn, 7. VIII. Z Waszyngtonu dochodzą pogłoski, że prez. Roosevelt ma zamiar powziąć dalsze, energiczne kroki, ostrzegające Japonię przed naruszeniem interesu Stanów Zjedn. w Chinach. Mówi się o wysłaniu części floty na wyspy Hawajskie.

W Tientsinie głód

Londyn, 7. VIII. (PAT). Agencja Reutera donosi z Szanghaju, że sprawa aprowizacji koncesji brytyjskiej w Tintsinie przedstawia się coraz gorzej. Liczne małe hotele i kawiarnie są zamknięte. W mieście nie można zupełnie nabyć ani mięsa, ani ryb.

Porozumienie sow.-japońskie w sprawie Sachalinu

Tokio, 7. VIII. (PAT). Agencja Domei donosi z Moskwy, że między przedstawicielem moskiewskim japońskich przedsiębiorstw węglowych na Sachalinie i reprezentantem sowieckich związków zawodowych zostało osiągnięte porozumienie co do zawarcia układu zbiorowego sowieckich pracowników przedsiębiorstw japońskich. W najbliższym czasie nastąpi podpisanie odnośnych kontraktów.

Omawiając osiągnięcie porozumienia w sprawie układów zbiorowych na Sachalinie, „Asahi Szimbun“ wyraża nadzieję, że również inne problemy sporne na Sachalinie ulegną szybkiemu zlikwidowaniu. Dziennik spodziewa się, że władze sowieckie albo dopomogą zarządom koncesji w rekrutacji robotników rosyjskich, albo też udzielą odpowiedniej liczby wiz wjazdowych dla robotników japońskich.

Ruchy wojsk niemieckich koło Zabrza

Warszawa, 7. VIII. „ABC“ donosi: Ze Śląska Opolskiego donoszą nam o koncentracji wojsk, przybywających z głębi Rzeszy nad granicę polsko-niemiecką.

W ciągu piątku przybyły oddziały VII korpusu z kilkudziesięciu samochodami ciężarowymi taboru, motocyklami i kuchniami polowymi.

Wojska te stacjonują obecnie na linii Zabrze—Biskupice, przy czym w obydwu miejscowościach zajęto wszystkie szkoły i gmachy użyteczności publicznej. **Ruchy te wywołały wśród niemieckiego społeczeństwa wielkie zdenerwowanie, nieukrywane nawet wobec obcych.**

—oOo—

Giełda warszawska

Warszawa, 7. VIII. (tel. wł.). Na Giełdzie warszawskiej w dniu 7 sierpnia były następujące notowania:

Dewizy: Holandia 283.90, Berlin 213.07—212.01, Gdańsk 100.25—99.75, Londyn 24.91, Nowy Jork 5.33¼—5,30¾, Paryż 14.11, Zurych 120.25.

Pożyczki: 3-procentowa inwestycyjna I em. 77, 3-procentowa inwestycyjna II em. 73.50, 4-procentowa dolarowa 38.50, 4-procentowa konsolidacyjna 61,25, 4 i pół-procentowa wewnętrzna 60,50—60,75, 5-procentowa konwersyjna 65.

Akcje: Bank Polski 103, Cukier 31—30,50, Starachowice 45.75, Norblin 91, Lilpop 79.50, Żyrardów 46.

Potężne echo mowy marsz. Śmigłego-Rydza w Europie

„Deklaracja w imieniu całego Frontu Pokoju" — mówi Paryż

Paryż, 7. VIII. (P). Przemówienie Marszałka Śmigłego-Rydza oczekiwane było przez całą francuską pinię publiczną z olbrzymim zainteresowaniem już od kilku dni. Jakkolwiek więc pierwsze krótkie streszczenie przemówienia znane było w Paryżu około godz. 12. pierwsze dzienniki popołudniowe zdążyły już je podać na pierwszej stronie obok fotografii Marszałka.

Poza streszczeniem przemówienia w prasie popołudniowej zdążyły ukazać się już pierwsze **komentarze utrzymane w niezwykle dodatnim tonie. Komentarze te podkreślają, iż przemówienie Marszałka posiada znaczenie historyczne i ilustruje doskonale zdecydowaną wolę Polski obrony swoich praw, nie pozostawia więc żadnej wątpliwości co do stanowiska Polski.** Przemówienie marszałka jest, jak podkreślają publicyści, przemówieniem żołnierza. Z nieukrywanym zadowoleniem dzienniki paryskie wskazują, że **buta i zachłanność niemiecka spotkały się ze strony polskiej po raz wtóry** (obok przemówienia min. Becka — przyp. red.) **z należytą odprawą.** Znamienne są słowa, w których podkreślono, że

marszałek Śmigły Rydz w kwestii gdańskiej mówił właściwie nie tylko w imieniu Polski, lecz i Francji i Anglii oraz całego „frontu pokoju", popierającego bez zastrzeżeń stanowisko Polski.

Naczelny publicysta „l'Intransigeant" p. Thouvenin pisze w komentarzu, że marszałek Śmigły-Rydz wygłosił w Krakowie historyczne przemówienie, które określa stanowisko Polski wobec niebezpieczeństwa niemieckiego, jakie ciąży nad Gdańskiem. **Polska w ciągu trzech tygdni dała dowód godnej podziwu cierpliwości, lecz przez usta naczelnego wodza armii polskiej i następcy marszałka Piłsudskiego oświadczyła dziś wobec Europy, iż istnieją pewne granice, których nie można bezkarnie przekroczyć.** Przemówienie to oznacza, iż

Polska nie ugnie się i że wszelkie ataki ze strony Niemiec wywołają natychmiast zbrojną odpowiedź.

Nie może więc być mowy o jakichś negocjacjach, któreby miały na celu odstąpienie Gdańska. Polska sprecyzowała swój punkt widzenia w sposób definitywny, który nie pozostawia miejsca na żadną dwuznaczność.

„Paris Soir" pisze: „Marszałek Śmigły Rydz wygłosił przemówienie żołnierskie, słowa jego nie wymagają komentarzy. Powiedziane po polsku. czy przetłumaczone na niemiecki, mają one jedno i to samo znaczenie.

Dziś tylko jasny i wyraźny język może rozproszyć chmury.

Poza przemówieniem Marszałka dzienniki popołudniowe uwypuklają również na pierwszych miejscach treść ślubowania złożonego przez uczestników uroczystości krakowskich, telegramu przesłanego Panu Prezydentowi R. P.

W uzupełnieniu mowy marsz. Śmigłego-Rydza prasa paryska podaje krótkie oświadczenie, jakie złożył min. Beck dla prasy francuskiej. **Minister spraw zagran. stwierdził, że potęga wojskowa Polski jest dziś olbrzymia i odgrywa poważną rolę regulowaniu stosunków międzynarodowych.**

„Polska wygra wojnę nerwów" — z zadowoleniem stwierdzają w Londynie

Londyn, 7. VIII. (PAT). Wszystkie radiostacje angielskie w komunikatach wieczornych nowości ze świata na pierwszym miejscu obszernie streściły przemówienie marszałka Śmigłego-Rydza, stwierdzając, że stanowiło ono ostrzeżenie pod adresem Niemiec.

Wśród miarodajnych czynników rządu brytyjskiego przemówienie marszałka Śmigłego-Rydza wzbudziło największe zainteresowanie i zrozumienie. Oświadczono z miarodajnej strony brytyjskiej, że wrażenie tej mowy jest jak najlepsze, przy czym podkreślano, że **mowa marszałka Śmigłego-Rydza, zdaniem brytyjskich czynników rządowych, znajduje się w kompletnej harmonii z logicznie przez Polskę przeprowadzaną polityką, która jest przez cały czas wyrazista i rozumna i ani na chwilę nie traci pewności siebie, dając dowody, że w walce nerwów Polska pokonać się nie da.**

Skrajna perfidia i naiwny optymizm

Mowa gen. Goeringa

Berlin, 7. VIII. (PAT). Marszałek Goering, jako minister lotnictwa inspekcjonował w dniu wczorajszym wielkie zakłady lotnicze Junkersa w Dessau, wygłaszając tam do zgromadzonych na placu fabrycznym kilku tysięcy robotników dłuższe przemówienie. Wspominając na wstępie uzyskanie przez Rzeszę krajów sudeckich w jesieni ubiegłego roku, Goering powiedział, że stało się to przede wszystkim dzięki przewadze, jaką nowoczesne siły Rzeszy posiadały wówczas nad lotnictwem innych krajów. Przewaga ta — oświadczył Goering — trwa nadal.

Z drugiej strony Kanału La Manche — mówił dalej Goering — wygłasza się mowy, przeznaczone na zastraszenie narodu niemieckiego. W. Brytania chce odnowić dramat z roku 1914 i narzucić Rzeszy pokój gorszy aniżeli, Dyktat Wersalski. „Anglii na zagrażamy, jeśli jednak zamierza ona wszędzie zachodzić nam drogę, musi wziąć na siebie odpowiedzialność za losy pokoju".

Głosząc dalej, iż Rzesza nie pozwoli na powtórzenie się sytuacji z czasów wielkiej wojny, na groźbę zablokowania Niemiec i wygłodzenia ludności — Goering stwierdza: **„My wojny nie chcemy. Wiem co to jest wojna i że obciąża ona mężów stanu największą odpowiedzialnością, jaką mogą wziąć na siebie. Jeżeli jednak zbroimy się tak gorączkowo, czynimy to dlatego, aby stawić czoło wojnie, jaka będzie nam narzucona. Nie pozwolimy, aby w przyszłości kwestionowano cokolwiek z naszych żywotnych praw".**

„KOLONIALNA LEBENSRAUM".

Berlin, 7. VIII. (PAT). W Dreźnie odbyła się manifestacja niemieckiej ligi kolonialnej, w czasie której przemawiał przewódca tej ligi namiestnik Bawarii gen. von. Epp. Oświadczył on, iż organizowana obecnie w Dreźnie wystawa kolonialna równa się demonstracji niemieckich postulatów o „Lebensraum kolonialnej".

—:oOo:—

Były król Alfons XIII odmówił powrotu na tron

Londyn, 7. VIII. (PAT). Dzisiejszy „Daily Sketch" w sensacyjnej formie donosi, że przed kilku dniami rząd hiszpański zwrócił się do przebywającego obecnie w Szwajcarii b. króla Alfonsa XIII z propozycją wydelegowania przezeń do kraju wysłannika, który mógłby omówić z gen. Franco warunki ewentualnego powrotu na tron hiszpański dynastii burbońskiej. W wyniku powyższej demarche gen. Franco, do Santander przybył w dniu wczorajszym wysłannik króla Alfonsa XIII książe de Maura. W godzinach popołudniowych i wieczornych odbywała się w Santander narada, w której prócz księcia de Maura i gen. Franco uczestniczyli ministrowie Suner i Jordana.

Pełnomocnik króla Alfonsa XIII, po przeprowadzeniu narady, **odrzucił propozycje gen. Franco powołania na tron hiszpański bądź to b. monarchy, bądź też infanta don Juana.** Warunki, jakie obecny rząd hiszpański postawić miał dynastii burbońskiej, były tego rodzaju, że okazały się **nie do przyjęcia dla pełnomocnika króla Alfonsa, ponieważ gen. Franco żądał, aby ewentualny nowy monarcha hiszpański zobowiązał się do uznania prawa kontroli jego działalności przez naczelną juntę organizacji Falangi, ani też nie korzystał z prawa zwoływania lub rozwiązywania parlamentu.**

Ś. p.

Ks. Piotr Jurka

administrator w Jeleniu,

urodzony w roku 1888, wyświęcony na kapłana w roku 1914, zmarł zaopatrzony Św. Sakramentami, po długiej chorobie dnia 7 sierpnia 1939 r.

Przeniesienie zwłok do kościoła parafialnego w Jeleniu, nastąpi we środę, dnia 9 sierpnia b. r. wieczorem.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

odprawione zostanie w kościele parafialnym w Jeleniu, dnia 10 sierpnia br. o godzinie 8-mej rano, po czym nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz miejscowy.

We czwartek rano oczekiwać będą furmanki w Jaworznie przy kościele.

Egzekucje wśród czerwonych partyzantów w Hiszpanii

Madryt, 7. VIII. (PAT). Zabójcy majora Gabaldona szefa wojskowej policji w Madrycie, którzy dokonali napadu na jego auto w pobliżu Talavera, zostali stawieni przed sądem, **53 oskarżonych rozstrzelano w ub. tygodniu dziś zaś o godz. 3 nad ranem rozstrzelano pozostałych siedmiu.** Jutrzejsze dzienniki madryckie mają ogłosić urzędowy w tej sprawie komunikat, w którym zostanie stwierdzone, że **„sprawiedliwości stało się zadość, a w przyszłości podobne wypadki nie mogą się powtórzyć".** Należy zaznaczyć, że zabójstwa dokonali t. zw. czerwoni partyzanci.

Z ostatniej chwili

Rada 5 ministrów zbiera się pod naciskiem armii

Tokio, 7. VIII. (PAT). W wyniku wczorajszej rozmowy premiera Hiranuma z ministrem wojny Itagaki, zostało postanowione, że ścisła rada gabinetowa, w skład której prócz premiera i ministra wojny, wchodzą ministrowie: spraw zagranicznych, skarbu i marynarki — zbierze się jutro na nadzwyczajnym posiedzeniu. Rada gabinetowa zadecydować ma ostatecznie, jakie stanowisko zajmie Japonia odnośnie do obecnej sytuacji międzynarodowej w Europie.

Patrzymy na Gdańsk!

Marsz. Śmigły-Rydz chciał poznać rzeczywiste stanowisko m. Gdańska

Warszawa, 7 sierpnia.

(W) Donosiliśmy już, że Rząd polski kategorycznie zażądał od Senatu gdańskiego odpowiedzi z terminem do soboty wieczorem na pismo przesłane Wolnemu Miastu z żądaniem natychmiastowego przywrócenia polskich inspektorów celnych na ich stanowiska na granicy Prus Wschodnich, skąd zostali wycofani przez władze gdańskie. — W tym samym piśmie Rząd polski zwrócił uwagę Senatowi gdańskiemu na bardzo poważną sytuację, jaka wyniknęłaby ze zniesienia granicy celnej, istniejącej między terytorium gdańskim i Rzeszą.

Ultimatum polskie zostało uwzględnione. Jak twierdzą w kołach politycznych, krótki termin został wyznaczony Gdańskowi przez Rząd polski na życzenie marszałka Rydza-Śmigłego, który chciał poznać rzeczywiste stanowisko Senatu Wolnego Miasta w sprawie celnej jeszcze przed mową, jaką wygłosił w niedzielę w Krakowie z okazji 25-ej rocznicy wymarszu kadrówki.

Odprężenie jest tylko chwilowe twierdzą w Londynie

Omawiając sprawę inspektorów celnych i jej chwilowe załatwienie, prasa angielska jednomyślnie stwierdza, że Senat gdański ustąpił pod naciskiem bardzo stanowczej postawy, zajętej przez rząd polski. Gazety wyrażają jednak swą opinię, że odprężenie jest tylko chwilowe i należy bacznie obserwować, jakie będą w tej sprawie dalsze reakcje ze strony gdańskiej.

Materiał wojenny płynie do Gdańska!?

Słuszność zastrzeżenia prasy angielskiej zdajesię potwierdzać wiadomości, że nadeszły do Warszawy z Hamburga, stąd donoszą, że

w Hamburgu stoi 11 okrętów załadowanych materiałem wojennym, głównie artylerią i czołgami. Praca nad załadowaniem okrętów zostałaprzyspieszona. Od wczoraj robotnicy zatrudnieni przy załadowywaniu pracują na trzy zmiany. WBerlinie twierdzą, że materiał wojenny załadowywany w Hamburgu, przeznaczony jest rzekomo dla Prus Wschodnich. Wysyłka tego materiału pozostawać ma w związku ze zwiększoną ostatnio liczebnością oddziałów wojskowych, stacjonowanych w Prusach Wschodnich. Według innych wersji natomiast, materiał ten tylko w części przeznaczony jest dla Prus Wschodnich — większa część armat i czołgów ma być wyładowana w stoczni Schichau w Gdańsku.

Forster pod strażą wizytuje granicę

Jednocześnie gauleiter Forster nie próżnuje. Dokonał on inspekcji całego pogranicza W. M. Gdańska od strony polskiej. Inspekcję tę odbył gauleiter w silnej asyście S. S. Przed przybyciem gauleitera na poszczególne odcinki granicy zjawiali się wszędzie przedtem funkcjonariusze Gestapo.

——oOo——

W Niemczech wrzenie!

Jednocześnie z Niemczech napływają wiadomości świadczące o tym, że hitlerowcom pali się grunt pod nogami. Ośrodki tajemniczej propagandy rozpowszechniają ostatnio w Niemczech rozmaite nielegalne wydawnictwa, broszury, ulotki i odezwy demaskujące stan faktyczny sytuacji politycznej i gospodarczej w III Rzeszy. Nielegalna propaganda przybrała obecnie ogromnie na swej intesywności, docierając wszędzie do najdalszych zakątków. Już tytuły i inwokacje tych wydawnictw są nader znamienne i posiadają swoją uzasadnioną wymowę, np.: „Alles über Deutschland“ — po polsku: „wszystko nad Niemcami“. (Jest to aluzja do stale używanego hasła: „Deutschland über alles“. (Dalej: „Unser Braunland in Brand und flammen“ — po polsku: „nasz brunatny raj w ogniu i w płomieniach“; „Über Hitlers Tee Kannonenbutter“ — „o maśle deserowo-armatnim Hitlera“; „Drittes Deutschland — erste Latrine“ — „Trzecia Rzesza pierwszą kloaką“; „Grossmauls — Elend und Ende“ — samochwalcy — koniec żałosny“.

Znaczną większość tych nielegalnych druków, na które na próżno poluje Gestapo, drukuje się w Niemczech. Sądząc po układzie graficznym, odbija się je w większych drukarniach pod okiem wtajemniczonych pracowników.

Wyższość polskich „Łosiów“ nad niemieckimi „Junkersami“

Niemcy poważnie zaniepokojeni lotami ćwiczebnymi brytyjskich bombowców nad Francją, uruchomiły natychmiast cały aparat propagandowy, mający na celu rozreklamowanie niezwykłych zalet niemieckiego lotnictwa bojowego.

Dzienniki niemieckie rozpisują się szeroko i szczegółowo o rekordach nowego typu bombowca „Junkers 84“. Bombowiec ten osiągnął — według źróódeł niemieckich przy obciążeniu 1½ tys. kg i przy zasięgu 2.000 km — aż 465 km szybkości na godzinę.

Tymczasem, według danych katalogowych, a więc bardzo ścisłych, gdyż są one przeznaczone dla celów handlowych, polski bombowiec „Łoś“, przy obciążeniu 1.750 kg bomb, zasięgu 2.200 km, osiąga 490 km na godzinę.

Tak wygląda ów rekord Junkersa, z którego Niemcy chcieli uczynić najbardziej doskonały typ bombowca w Europie.

Gen. Yague i Queipo de Llano zadecydowali o zwycięstwie gen. Franco

Madryt, w sierpniu.

Wiadomości o krokach, podjętych przez gen. Franco w stosunku do swoich najbliższych współpracowników z okresu wojny domowej, do generałów Yague i Queipo de Llano, rzuciły charakterystyczne światło na sytuację, jaka panuje obecnie w Hiszpanii. Sprawa obu generałów nie jest faktycznie jeszcze wyjaśniona. Kursuje szereg sprzecznych wiadomości; wątpliwe jest jednak, aby gen. Franco zgodził się na to, by odsunąć od siebie ludzi, którym najwięcej zawdzięcza z okresu wojny wewnętrznej. Bo tak jest niewątpliwie.

Gen. Yague był pierwszym, który wystąpił jawnie przeciw rządowi republikańskiemu, stając na czele wojsk marokańskich. Rewolta afrykańska postawiła gen. Franco już przed faktem dokonanym

Pod wpływem gen. Yague zdecydował się stanąć na czele ruchu powstańczego.

Gen. Yague był pierwszym, który przekroczył cieśninę Gibraltaru z niewielką liczbą żołnierzy armii kolonialnej, rozpoczynając podbój Andaluzji. Był pierwszym wreszcie, który ruszył na Madryt. Cofnął się. Niemożność zdobycia stolicy za pierwszym i drugim atakiem kosztowała drogo: gen. Franco odwołał się do pomocy państw osi.

Gen. Yague przeciwstawił się temu.

Opozycja jego nie była oparta na żadnych przesłankach ideologicznych. Kierował nim rozsądek, miłość ojczyzny i duma żołnierska. Na tym tle rodzi się pierwszy konflikt między obu generałami. Gen. Yague zostaje na pewien czas pozbawiony dowództwa. Jest jednak potrzebny. Powraca na pole bitwy i prowadzi wojska powstańcze do Barcelony.

Wojna skończona. Gen. Yague, który dawniej pokładał nadzieje w Falandze, jako istotnej reprezentacji narodu, widzi teraz, że jest ona pod wpływami Włoch i Niemiec. Występuje energicznie przeciw niej. Efekt jest znany wszystkim. Gen. Yague zostaje powtórnie usunięty w cień. Jest jednak zbyt wielkim żołnierzem, aby się go pozbyć. Nie potrafi tego uczynić nawet sam „Caudillo“. Ostatnie pogłoski mówią, że zostanie mianowany min. spraw wewnętrznych, na miejsce osławionego Sunnera. Nominacja gen. Yague nie oznacza jednak końca kariery tego ambitnego człowieka, który ma jeszcze w Hiszpanii wiele do powiedzenia.

Podobnie ma się sprawa z gen. Queipo de Llano, również bliskim współpracownikiem gen. Franco. De Llano popadł dzisiaj w niełaskę „El. Caudillo“.

Ale wczoraj jemu faktycznie zawdzięczał wódz Hiszpanii swoje zwycięstwo.

Jak się obecnie okazuje, jedynie czynnej pomocy gen. de Llano zawdzięcza gen. Yague możność wysadzenia na ląd wojsk marokańskich, które odegrały w początkowej fazie wojny decydującą rolę. Gdyby nie ta pomoc, powstanie zostałoby przypuszczalnie stłumione na samym początku.

Queipo de Llano od pierwszych chwil był jawnym przeciwnikiem zarówno Falangi, jak i mieszania się państw osi do spraw hiszpańskich. Liczył na poparcie w tym względzie swoich zwolenników, ignorował wpływy osi. Przeliczył się w obu wypadkach. Nie uzyskał poparcia moralnego u tych, na których liczył. Ci bowiem zbawienie ojczyzny widzą dzisiaj nie w gen. Queipo de Llano, nie w „Caudillo“, ale w restytucji monarchii.

Queipo de Llano pozostał sam. W nagrodę za swoje wysiłki zostanie mianowany... ambasadorem w Południowej Ameryce! A. P.

Masowa egzekucja spiskowców w Hiszpanii

Madryt, 7. VIII. (K). Urzędowo komunikują, że w sobotę stracono 53 osoby w związku z zamordowaniem majora Gabaldona. Jest to największa masowa egzekucja od zakończenia wojny domowej.

W sprawie siedmiu osób, wśród których znajdują się także bezpośredni sprawcy zastrzelenia mjr. Gabalddona, dotychczas wyroku nie ma. Wprawdzie w sobotę stanęli oni również przed sądem ale rozprawa nie została zakończona.

53 straconych to prawdopodobnie kierownicy spisku, zwróconego przeciw obecnemu rządowi.

W związku z powyższym wydano tu komunikat oficjalny, stwierdzający, że partyzanci rekrutują się spośród świata przestępczego, podjudzanego przez elementy komunistyczne. Czyny ich nie mają żadnego znaczenia, ponieważ naród nowej Hiszpanii z góry odrzuca wszelkie wysiłki działalności wymierzonej przeciwko państwu. Władze czuwać będą nad tym, aby żadne zakusy nieodpowiedzialnych elementów nie zakłócały spokoju wewnętrznego kraju i aby nie powróciła sytuacja, która spowodowała trzyletnią wojnę o oswobodzenie Hiszpanii.

Aresztowania trwają

Bajonna, 7. VIII. (PAT). Donoszą tu z Saint Sebastian, że 10 członków Requete i wielu oficerów formacji „Tercio“ z m. Oriamendi zostało uwięzionych. Aresztowani mieli brać udział w rozruchach w Ville Franca de Oria w ubiegłym tygodniu. W czasie rozruchów zabito 2 oficerów-falangistów.

Echa Kongresu Eucharystycznego w Lublanie

„Kardynał słowiański" łącznikiem między słowiańskimi narodami

KAP: Prasa jugosłowiańska w dalszym ciągu podaje echa i wrażenia z Międzynarodowego Kongresu Chrystusa Króla w Lublanie. Rzecz charakterystyczna, artykuły i opisy poświęcone Kongresowi **znajdujemy nie tylko na łamach katolickiej prasy słoweńskiej, ale również chorwackiej i serbskiej, zarówno katolickiej jak i prawosławnej.** Po raz pierwszy od wielu lat w Kongresie żywy udział wzięli Chorwaci, unikający dotąd wspólnych, nawet religijnych, manifestacji ze Słoweńcami i Serbami. Jest to niewątpliwie oznaką zmieniających się nastrojów w Jugosławii, gdzie trzy narody tworzące państwo w obliczu zagrażającego niebezpieczeństwa postanowiły pójść na kompromis i współpracę.

Jeżeli Kongres nabrał tak wielkiego znaczenia w Jugosławii i wywarł tak potężne wrażenie, to główną zasługą tego faktu jest — jak to tu zaznaczają — **przyjazd legata papieskiego w osobie Ks. Kardynała Hlonda, Prymasa Polski.**

„Kardynał słowiański" — jak tu nazywają Ks. Prymasa, był główną osobistością na Kongresie.

Odżyły wspomnienia z r. 1935, kiedy to Ks. Prymas Hlond był również legatem papieskim w Jugosławii na narodowym kongresie eucharystycznym i kiedy to podbił sobie serca tego kraju.

Udział Księdza Prymasa na obecnym Kongresie i jego żywy kontakt z episkopatem, z przedstawicielami rządu i społeczeństwa **ma i dla Polski poważne znaczenie.** Należy bowiem pamiętać, że Jugosławię zalewają wprost propaganda p. Goebbelsa oraz czasopisma nazistowskie i neopogańskie, wrogie katolicyzmowi. Uzdrowiska miejscowe są przepełnione hitlerowcami, a sami Jugosłowianie nie kryją się z tym, **że duża ilość agentów Gestapo przebywa na ich ziemi.** Społeczeństwo jugosłowiańskie zdaje sobie sprawę z niebezpieczeństwa grożącego ich państwu i dlatego zacieśnienie z Polską jako bratnim narodem węzłów przyjaźni leży w jego żywotnym interesie państwowym.

Kto w Niemczech chce wojny?

Na Kongres Chrystusa Króla do Lublany przybyła pokaźna liczba katolików włoskich (około 2 tysięcy). Znacznie mniej przybyło Niemców. Oprócz tych, którzy otrzymali formalne zezwolenie władz udania się do Lublany, **wiele osób z terenu Trzeciej Rzeszy przybyło za przepustkami turystycznymi.** Przedstawiciel KAP miał możność z nimi rozmawiać i informować się o nastrojach, panujących w ich kraju.

— Propaganda wojenna i awanturnicza polityka Nazich na terenie międzynarodowym — mówił informator — **w społeczeństwie niemieckim wywołuje coraz większe przygnębienie i obawy katastrofy.** Ludzie sądzą, że zbliżają się wypadki z r. 1914, tylko z większą szybkością i większymi rozmiarami klęski. Inni natomiast twierdzą, **że to wszystko, co robi Hitler,**

jest genialnym bluffem;

że metodą mocnego gadania i zastraszania potrafi wszystko wydobyć od sterroryzowanych przeciwników. W każdym bądź razie **wojna jest bardzo niepopularna w katolickim społeczeństwie niemieckim, a co charakterystyczne, pchają do niej i umiejętnie podsycają nastroje wojenne dawni komuniści i socjal-demokraci, którzy są zdania, że tylko wojna może wywrócić Hitlera i jego znienawidzony reżim.** Nie trzeba się łudzić, że jak każą do wojska pójdą wszyscy, co dalej nastąpi Bóg raczy wiedzieć. Obecnie urzędnicy propagandy p. Goebbelsa zapowiadają nowy termin rozpoczęcia wojny z Polską,

a mianowicie na 15 sierpnia...

Mieliśmy już kilka podobnych terminów. My, katolicy uważamy, że nie ma zagadnienia, którego z Polską nie możnaby załatwić na drodze pokojowej. Opatrzność kazała nam sąsiadować ze sobą, musimy zatem znaleźć drogę do współpracy i wzajemnego szacunku.

Wybitny działacz katolicki włoski (faszysta) powiedział:

— Majaczenie o tym, aby **żołnierz włoski mógł stanąć nad granicą polską i strzelać do żołnierza polskiego uważam za nonsens i głupotę, a przede wszystkim za kompletny brak znajomości psychiki i nastrojów Italii. Obecną politykę Włoch, która coraz bardziej niestety kompromituje faszyzm, prowadzą trzej ludzie: Ciano, Starace, Alfieri.** Wszyscy wiedzą, że panowie ci myślą przede wszystkim o osobistej karierze... Ludzie tego typu mają już legendarne bogactwa, ale i niechęć społeczeństwa. Proszę mi wierzyć, że penetracja Niemców do Italii jest najlepszą przeciwko Nazim propagandą. Nie przejmujcie się tym, co piszą Gayda, Farinacci i tym podobni; każą im, płacą, muszą robić. **Z Polską jesteśmy złączeni tyloma wiekami serdecznej przyjaźni, że niepodobna wprost pomyśleć, żebyśmy stanęli przeciwko wam po drugiej stronie barykady. Proszę zapewnić swych rodaków o niezmiennych naszych uczuciach.**

Dziennikarz francuski o ks. Kardynale Hlondzie

Paryż, 7 sierpnia.

Pismo „Paris Soir" podaje interesujące szczegóły z ostatniej podróży Prymasa Polski ks. Kard. Hlonda, który, jak wiadomo, reprezentował Stolicę Apostolską na Kongresie Eucharystycznym w Lublanie. Dziennikarzowi francuskiemu opowiedział ks. Prymas następujący szczegół swej podróży.

— Siadłem na pociąg do Wiednia, skąd miałem się przesiąść do Lublany. Z powodów politycznych na Słowaczyźnie **mieliśmy półtorej godziny spóźnienia. Pociąg pospieszny już odjechał. Cóż było robić? Siadłem na taksówkę i rozpocząłem wyścig z pociągiem.** Po kilku godzinach wygrałem i na jednej ze stacyj dognałem pociąg pospieszny.

Dziennikarz francuski opowiada również, że **Kardynał Hlond jest pełen ducha sportowego i podróżuje przeważnie tylko samolotem. Jego namiętnością jest też muzyka.** Jest on też znakomitym wirtuozem na fortepianie i utalentowanym kompozytorem. Ze szczególną miłością interpretuje on Szopena.

Gestapo u ks. kard. Kaszpara

Budapeszt, 7. VIII. (Tel.). Według doniesień z Pragi, duże wrażenie zarówno pośród Czechów samych, jak i wśród Niemców, wywołała wiadomość **o ucieczce za granicę przywódcy katolików mons. Szramka, który dzisiaj bawi w Paryżu.** Wyrazem owego niezadowolenia, a zarazem zdenerwowania Niemców **były rewizje u wyższych dostojników kościelnych w Pradze, a nawet u kardynała ks. Kaszpara.** Rewizja była surowa. Przedstawiciele Gestapo indagowali nawet arcybiskupa praskiego, **co wie o ucieczce ks. Szramka.** Skoro kardynał ks. Kaszpar oznajmił, że nic nie wie o sprawie mons. Szramka i z nim w ogóle nie rozmawiał, **policja opuściła pałac arcybiskupi i odtąd już kardynał nie był napastowany.**

Gestapo nie jest jednak zadowolona z zachowania się duchowieństwa czeskiego. Zarzuca mu, że kazania wygłaszane w niedzielę, są **zbyt patriotyczne; że duchowieństwo urządza rozmaite wycieczki i składa hołdy pamięci wybitnych patriotów czeskich; że wzmożenie napięcia religijnego w Czechach idzie w parze ze wzmożeniem uczuć narodowych.**

——oOo——

„Osservatore Romano" o Gdańsku

Citta del Vaticano, 7. VIII. (PAT). Omawiając w korespondencji z Paryża sytuację gdańską, „Osserv. Romano" pisze, że zdaniem tamtejszych kół politycznych **czynniki niemieckie chciałyby postawić Polskę i jej aliantów wobec faktów dokonanych.** Po próbach militaryzacji Gdańska, ujawnionych przez prasę polską i zagraniczną, **istnieje tendencja do stopniowego oderwania Gdańska od Polski i połączenia go z Niemcami.** Ten stan rzeczy jest pilnie śledzony przez rządy brytyjski i francuski, które żywo interesują się stanowiskiem rządu warszawskiego w tej materii.

W Paryżu i Londynie — stwierdza dalej pismo — wiedzą, że Polska nie będzie czekać **na żadną** jednostronną inicjatywę gdańską, aby dopiero w jej następstwie podejmować akcję, **która mogłaby** przeszkodzić niebezpiecznemu rozwojowi wydarzeń. **W końcu „Osservatore Romano" zwraca uwagę na całkowitą zgodność poglądów prasy francuskiej, brytyjskiej i amerykańskiej na kwestię Gdańska, która domaga się wyjaśnienia według tez rządu polskiego.**

Potomek królów irlandzkich kapłanem

Dublin (KAP). W tych dniach w Dublinie otrzymał święcenia kapłańskie **O. Charles O'Connor T. J.,** potomek w prostej linii ostatniego króla Irlandii Turlough O'Connor, zmarłego w r. 1199 **władcy Connaught,** fundatora słynnego krzyża z Cong (znajdującego się obecnie na wystawie nowojorskiej w pawilonie irlandzkim) oraz katedry w Tuam i opactwa w Cong.

Nowowyświęcony kapłan, który liczy obecnie 33 rok życia, ma prawo używania przy swym nazwisku tytułu „Don" (najznakomitszy), a więc **„O'Connor Don", co uprawnia go do uprawnionego pretendowania do tronu.** Hasłem domu O'Connor jest: „Wszelka pomoc od Boga".

Sowieckie wyższe szkolnictwo-fikcją

Moskwa, 7. VIII. (PA). Na ostatniej konferencji Komitetu dla spraw wyższych uczelni przy Radzie Komisarzy Ludowych ZSRR przy omawianiu sprawozdań z działalności komitetu za rok ubiegły stwierdzono, **że dotychczas brak jest w sowieckich wyższych uczelniach około 5000 profesorów.**

Wobec takiego stanu rzeczy w istniejących 250 **pseudo-wyższych** zakładach naukowych w Rosji **sowieckiej przeciętnie jest wolnych około 20 katedr.** Jednocześnie 1/3 obecnych wykładowców nie **posiada** odpowiednich kwalifikacji naukowych. Nic dziwnego, że poziom kończących sowieckie wyższe zakłady naukowe jest **nadzwyczaj niski,** co daje się szczególnie zauważyć wśród absolwentów szkół technicznych.

Incydent na granicy francusko-włoskiej

Paryż, 7. VIII. (PAT). „Petit Parisien" donosi, że wczoraj rano dwaj funkcjonariusze konsulatu włoskiego Antoni Crispnoli i Orestes Celidoni, jadąc na rowerach drogą nadgraniczną Mentona—Garavan **nie chcieli zatrzymać się na moście granicznym St. Louis na wezwanie francuskich strażników.** Na pomoc im nadbiegli z włoskiej strony mostu żandarmi i policjanci włoscy. Strażnicy francuscy zdołali jednak ująć obu zaciekle broniących się Włochów. Osadzono ich w areszcie w Nicei na polecenie sędziego śledczego. Konsul włoski został poinformowany o przebiegu tego incydentu.

Guatemala nie chce żydów

Guatemala, 7. VIII. (PAT). Rząd Guatemali zgodził się na przyjęcie uciekinierów żydów, **których rodzice zamieszkują w Guatemali.** Jednocześnie jednak rząd zakazał wszystkim swym placówkom konsularnym wydawania wiz i kart **turystycznych osobom wyznania mojżeszowego.** Zarządzenie to zostało spowodowane stwierdzeniem, że liczni żydzi przybywający do Guatemali w charakterze „turystów" osiadali tam na stałe.

——oOo——

Manewr taktyczny czy groźba dla pokoju?

Utartą i wcale banalną jest już prawda, że świat dzisiaj podobny jest do „naczyń połączonych": najmniejszy wstrząs w jakimkolwiek jednym punkcie systemu, natychmiast odbija się na całości. Wypadki rozgrywające się na terenie Dalekiego Wschodu, jako też dookoła niego, dostarczają nowych faktów na potwierdzenie tej prawdy. Wstrząsy na terenie azjatyckim wywierają coraz bardziej realny, bezpośredni wpływ na stosunki naszego kontynentu.

DO CZEGO ZMIERZA JAPONIA?

Ożywione komentarze w kołach politycznych, jak i w prasie wzbudziła narada ambasadorów japońskich w Rzymie i w Berlinie, przeprowadzona w pięknej miejscowości nad jeziorem Como. W wyniku jej pojawiły się nagle rozmaite pogłoski, sugestie, przypuszczenia: **Japonia zawrze przymierze polityczne z państwami „osi"!** — oto zawartość tej bani z nowinami, czy też balonu próbnego. **Są tu elementy nowe, które zmuszają do nowego przeanalizowania stosunku Japonii do innych państw.**

Następująca zasada wytycza — naszym zdaniem — obecne linie rozwojowe polityki japońskiej: **Japonia nie ma czasu do stracenia, musi działać szybko i energicznie, jednocześnie jednak należy w jej interesie unikać kroków prowokujących wrogie mocarstwa, przede wszystkim Stany Zjednoczone.**

„ZMORA KOALICJI" NIEPOKOI TOKIO.

Fakt, że sytuacja Japonii staje się coraz trudniejsza, a nawet przymusowa, nie ulega żadnej wątpliwości. Decyzja Roosevelta stawia przed Krajem Wschodzącego Słońca **widmo braku surowców**, potrzebnych do prowadzenia wojny, **jako też braku pieniędzy** umożliwiających ewentualne poszukiwanie innych punktów zaopatrywania. Lecz przy zwiększaniu szybkości i energii swych działań wojennych i dyplomatycznych, Japonia nie może tracić z oczu niebezpieczeństwa grożącego wszystkim napastnikom, gdy nazbyt wzrosną w siły: **groźby koalicji.** „Zmora koalicji", która spędzała sen z oczu Bismarcka, a teraz na pewno Hitlera, jest też ciężkim problemem dla polityków wschodniego cesarstwa. **Formalny sojusz polityczny z Niemcami i Włochami, byłby z tego punktu widzenia posunięciem wadliwym:** sprzyjałby dalszemu zaangażowaniu się Stanów Zjednoczonych i Sowietów po stronie Angllii, a nie dawałby realnej rekompensaty: ani pożyczki, ani dostawy surowców, nie mówiąc już o pomocy zbrojnej. **Stąd nie należy oczekiwać takiego aktu.** Niemniej jednak uważam, że Japończycy będą z większą niż dotąd intensywnością prowadzić rozmowy ze swymi partnerami z nad Szprewy i Tybru.

W interesie Japonii leży wojna europejska i w tym właśnie kierunku, jak przypuszczamy, będą wywierać nacisk na Berlin i Rzym. Korzyści zawieruchy wojennej w Europie są dla nich oczywiste: **całkowite odwrócenie uwagi Anglii od Dalekiego Wschodu, częściowe Sowietów i Stanów Zjednoczonych, a poza tym ogólne osłabienie państw białych, których wpływy chcą Japończycy wyeliminować z Azji.** O ile sugestie Japonii znajdą przychylne ucho u państw europejskich, trudno powiedzieć, bezspornym jednak wydaje się fakt, że napastnikom w Europie ,o ile powezmą taką decyzję, na rękę jest wzmożenie działań wojennych Japonii, ze względu na Amerykę i Sowiety.

NEUTRALNOŚĆ „WUJASZKA SAMA" KRUSZY SIĘ.

Rozmowy w Tokio w sprawie Tientsinu, które zapowiadały się tak „obiecująco", doznały nagłego zahamowania. Wysoce prawdopodobne jest całkowite rozbicie konferencji. Po kroku rządu amerykańskiego, Anglia jakby nabrała otuchy i **nie zamierza czynić dalej zbytnich ustępstw** swym nienasyconym bez wątpienia partnerom z Tokio. Co więcej, przez usta swego premiera, W. Brytania wyraziła **„ostrzeżenie", że widzi jasno taką granicę ustępstw,** poza którą już nie tylko nie wda się w dalsze pertraktacje dyplomatyczne, lecz **może poprosić do „rozmowy"... flotę japońską.** Jest to groźba niezwykła. Nie chce się nam wierzyć, by w obecnej sytuacji europejskiej Anglicy decydowali się naprawdę na rozpraszanie swych sił: wszak częściowa demonstracja floty brytyjskiej na wodach Morza Żółtego nie sprowadzi rozstrzygnięcia, a o zaangażowaniu wszystkich sił nie może być mowy. W tej sytuacji niewystarczające wydają się nam komentarze do oświadczenia Chamberlaina, że flota francuska zapełni lukę na Morzu Śródziemnym i Północnym. Przypuszczamy, że za powyższą deklaracją premiera angielskiego kryje się coś więcej: jakieś bliżej nieznane atuty, wypływające z porozumienia ze Stanami Zjednoczonymi. Mimo bowiem oficjalnego oświadczenia ze strony amerykańskiej i angielskiej, że nie istnieje określone współdziałanie obu państw na Wschodzie, muszą się między nimi toczyć ożywione rozmowy, w których Anglia coraz nowymi argumentami usiłuje **skruszyć mur neutralności** „Wujaszka Sama".

W. Z.

Przegląd prasy

Po 6 sierpnia

Omawiając znaczenie krakowskiego Zjazdu Legionistów, trafnie pisze „Wieczór Warszawski":

„Gdy poprzednie takie zjazdy miały charakter zamknięty, ściśle koleżeński, a politycznie jednostronny, — to dzisiejszy obchód krakowski jest manifestacją o znacznie szerszej platformie i tendencji ogólno-narodowej. Organizatorzy Zjazdu zaprosili nań inne pokrewne związki, wojskowe i społeczne, nawet takie, które walki o niepodległość przygotowywały i prowadziły w myśl odmiennych założeń politycznych. Wyciągnięta ręka nie zawisła w próżni, i to jest naczelna cecha dzisiejszego zjazdu.

Zjazd ten odbywa się niejako na gruzach, zwalonego może jeszcze nie zupełnie — muru „orientacji". Mur ten kruszeje pod działaniem czasu, czyli perspektywy historycznej, wynoszącej już dzisiaj okres jednego pokolenia. W bodaj większym jeszcze stopniu działa tutaj atmosfera przeżywanej przez nasz naród obecnie chwili dziejowej.

Nawet przeciwnicy politycznej koncepcji Legionów godzą się dzisiaj z ich wartością moralną i historyczno-uczuciową, uznając przede wszystkim znaczenie Legionów, jako zalążka siły zbrojnej Odrodzonego Państwa".

Cała prasa niezależna podkreśla wyraźnie, że problem sporów orientacyjnych jest dziś zupełnie nieaktualny.

„Gdy dzisiaj — pisze „Czas" — po dwudziestu pięciu latach rozpamiętujemy owczesne wydarzenia, gdy się wczytujemy w teksty owczesnych uchwał, manifestów i odezw, byłoby z naszej strony wielkim błędem odnawianie sporów nad pytaniem, które wtedy podzieliło naród polski na dwie wrogie orientacje, czy rację mieli ci, co szli przeciwko Rosji, czy też przeciwnie ci, którzy w oparciu o imperium Romanowych, dążyli do urzeczywistnienia ideałów wolności. Dzisiaj wystarczy stwierdzenie, że obie strony działały, kierując się najczystszymi pobudkami, i że trudno było od kogokolwiek wymagać, by przewidział, że zrządzeniem Opatrzności wszystkie trzy potęgi zaborcze, choć znajdowały się w dwóch wrogich obozach, zostaną pokonane.

Toteż, gdy rozpamiętujemy czyn legionowy, i gdy z tego bohaterskiego porywu pragniemy wyciągnąć pewne nauki na chwilę bieżącą, musimy spory orientacyjne odłożyć do lamusa i skupić całą naszą uwagę nad racją moralną, która twórców legionów do tego kroku skłoniła".

Podobne stanowisko zajmuje „Polonia", podkreślając jednak jeszcze inne momenty:

Wskazawszy na trudne warunki, w których żołnierze Legionów rozpoczynali walkę, pisze „Polonia":

„Ze czcią wspominamy dziś wszyscy tych, którzy polegli, bez względu na to, w której brygadzie walczyli".

I dalej:

„Uznajemy za słuszne, że naród składa hołd poległym legionistom i stawia im pomniki. Zamiary żołnierzy Legionów były szlachetne i prawe. Chcieli wywalczyć Ojczyźnie niepodległość, a wolną Polskę wyobrażali sobie oczywiście jako państwo demokratyczne, postępowe, praworządne. Nic miałoby sensu i byłby nawet rzeczą niesmaczną klasyfikowanie poległych bohaterów według poglądów partyjnych. To wszakże jest pewne, że nie tęsknili oni do państwa totalnego, autorytatywnego, które przed 25 laty wydawało się formą całkowicie przestarzałą i nieodpowiednią, przynajmniej w Europie.

Kto zatem mówi o kontynuowaniu tradycji Legionów, o naśladowaniu poległych bojowników, niechże z ich wspomnieniem nie łączy żadnych pomysłów czerpania jakichkolwiek wzorów z Niemiec lub Rosji. Polegli nie zaprotestują, bo nie mogą, ale mogą to zrobić liczni żyjący legioniści, a zresztą starsze społeczeństwo jeszcze dość dobrze pamięta okres tworzenia Legionów, ich dążenia i nastroje.

Co do skutków walk legionowych, to — jak wiemy — zdania są podzielone, ale nie jest czas na wznawianie sporów orientacyjnych. Wydaje nam się jednak, że najbardziej aktualnym byłoby podkreślanie tych walk, które były toczone z Niemcami. Stoimy przecież w obliczu niebezpieczeństwa napadu niemieckiego. Toteż nie należałoby milczeć o Kaniowie, gdzie legioniści z brygady gen. Hallera krwawą walkę stoczyli z Niemcami oraz o armii polskiej we Francji, w której nie zabrakło żołnierzy i oficerów Legionów".

Wreszcie omawiając echa krakowskiej rocznicy, nie możemy pominąć dwu niezmiernie znamiennych wypowiedzi gen. broni Kazimierza Sosnkowskiego, którego głosu zawsze cała Polska słucha z uwagą.

Otóż gen. Sosnkowski w artykule zamieszczonym w ostatnim zeszycie „Strzelca" pisze:

„Spróbujmy przeprowadzić rachunek obiektywnie i beznamiętnie, bez legionowej przesady i samoadoracji, ale strzegąc się również zakorzenionej wśród Polaków skłonności do niewiary w siebie.

Bezwątpienia my, legioniści (mówię o I. Brygadzie), podczas wielkiej wojny byliśmy skłonni przesadnie oceniać możliwości naszego oddziaływania na przebieg wypadków. Zdawało się nam, że posiadanie własnej siły zbrojnej, u schyłku katastrofy światowej, dostatecznie licznej i niezależnej od obcych moralnie, może stać się czynnikiem decydującym dla losów sprawy polskiej. Przewidywaliśmy, że dopóki choć jeden z zaborców będzie miał szanse, podczas układów pokojowych, zasiąść przy stole obrad po stronie zwycięskiej sprawa polska może stać się w pierwszym rzędzie przedmiotem przetargu i handlu.— Cieszyliśmy się zawsze z każdej próby tworzenia polskich szeregów wojskowych wszędzie, gdzie się ku temu trafia sposobność; za warunek jednak konieczny i nieodzowny uważaliśmy podporządkowanie wszystkich istniejących lub mogących powstać formacyj ideowemu kierownictwu, a w pewnym momencie i dowództwu Piłsudskiego, którego charakter, wola i geniusz jedynie mogły zapewnić naszym projektom powodzenie wojskowe i polityczne.

W kalkulacjach naszych, być może szalonych, lecz czystych i pięknych, przypuszczaliśmy, że zdeterminowane wystąpienie zbrojne większych sił polskich przeciwko zaborcom w decydującym momencie układów pokojowych, w sprzyjających warunkach ogólnych, przy krańcowym wyczerpaniu Rosji i państw centralnych, będzie miało szanse istotnego wpływu na sposób rozwiązania sprawy polskiej, a w każdym razie zapobiegnie jej przeszwindlowaniu. Wypadki dziejowe potoczyły się innym torem; okupanci swoją niezwykłą ostrożnością pokrzyżowali nam plany. Pierwsza brygada poszła za kratę, a pod Rarańczą i Kaniowem złe warunki chwili, słabość sił i brak wodza nie mogły zapewnić skutków bezpośrednich. Wartość moralna, a w następstwie i polityczna tych pięknych aktów nie ulega przecież wątpliwości.

Syntezę właściwej misji dziejowej Legionów dał w jednym ze swych przemówień Piłsudski, twierdząc, że „Legiony stworzyły w Polsce, odrodziły typ dobrego żołnierza, co stanowi ich największą bodaj zdobycz historyczną". W rzeczy samej nikt zaprzeczyć nie zdoła, że Legiony stały się kadrą i moralnym kośćcem, o który oparła się cała budowa wojska polskiego".

Wypowiedź druga gen. Sosnkowskiego — to oświadczenie złożone agencji „Iskra", w którym m. in. czytamy:

„Dzisiaj, gdy w tak osobliwych okolicznościach, wśród pomruków nadciągającej nawałnicy wypada nam święcić rocznicę 6-go sierpnia w sercach i w sumieniach braci legionowej, ponad wszelką wątpliwość rozstrzygnięta została niebłagana prawda, że marsz Kadry i awangardy, aczkolwiek trwający już całe ćwierćwiecze nie jest jednak bynajmniej skończony...

Gdy myślę o swoim pokoleniu, — o pokoleniu, któremu Bóg Najwyższy dozwolił oglądać ziszczenie się marzeń ojców, dziadów i pradziadów, widzę, iż pokolenie to za swój wysoki przywilej dziejowy płacić musi cenę wysoką, lecz sprawiedliwą. Życie nasze, to życie wśród nieustannych burz, wstrząsów i przewrotów, a spokój i odpoczynek czeka nas dopiero w grobie...

Osobiście jestem przekonany, że na szlaku, po którym nas wiedzie Los, mamy przed sobą najcięższy bodaj i najtrudniejszy odcinek marszu. W lat 20 po odzyskaniu niepodległości, rozpoczyna się główny akt walki o jej utrwalenie. Przegrana w tej walce oznaczać może zagrożenie egzystencji Państwa, — ale w dzień zwycięstwa słońce wzejdzie nad Wielką Polską, nad mocarstwem, powołanym do wspaniałych przeznaczeń".

›Wolna Czechosłowacja w wolnej Europie‹

(Korespondencja własna „Głosu Narodu“)

Londyn, w sierpniu.

W drugiej połowie lipca przybył do Londynu z U. S. A. b. prez. Czechosłowacji, E. Benesz. Dziś stolica Wielkiej Brytanii stała się ośrodkiem całej akcji czeskiej w Europie. Akcją tą kieruje osobiście dr Benesz, naczelnym zaś jego hasłem, podjętym przez emigrację czeską na obu półkulach, jest „Svobodne Ceskoslovensko we svobodne Europě“ („**Wolna Czechosłowacja w wolnej Europie**“). — Dr Benesz przybył do Europy po zorgnizowaniu **dużego aparatu propagandowego na terenie Stanów Zjednoczonych**. Jego obecny pobyt w Londynie ma na celu **powołanie do życia podobnego aparatu** w Europie, a w przyszłości połączenia obu komórek: **amerykańskiej i europejskiej w jedną całość**. Jak informują wśród tutejszej kolonii czeskiej, dr Benesz ma zamiar pozostać w Londynie do jesieni, koordynując do tego czasu dość jeszcze dzisiaj rozproszoną działalność wśród czeskiej emigracji w państwach zachodnich i gdzie indziej. W pierwszych dniach swego pobytu w Londynie, E. Benesz ogłosił deklarację do Czechów, w której m. in. podkreślił:

„Należy stworzyć jednolity front Czechów i Słowaków do walki przeciw nar.-socjalizmowi. To, co udało się dokonać w USA, trzeba obecnie przeprowadzić w Europie. Politycznie jest dla nas bardzo ważny fakt, iż rząd St. Zjednoczonych stoi na stanowisku respektowania prawa w stosunkach międzynarodowych. Rząd USA nie uznaje okupacji, a idea niepodległości Czechosłowacji znajduje sympatyczny odgłos zarówno w opinii publicznej, jak i wśród wpływowych osobistości ze sfer politycznych Stanów Zjednoczonych. Pierwszym naszym celem jest skoncentrowanie wszystkich sił dla przeprowadzenia jednolitej akcji za odrodzeniem demokratycznej Republiki“.

Jak widać z przytoczonych urywków deklaracji Benesza, przebijają w niej dwa zasadnicze motywy: podkreślenia przychylnego stanowiska USA i konieczność wspólnej, skoordynowanej akcji. Są to dzisiaj najistotniejsze czynniki w całej działalności w celu restytucji państwa czechosłowackiego i na nie należy zwrócić szczególną uwagę.

Dr Benesz uzyskał — jak informują w tutejszych kołach czeskich — **bardzo poważne wyniki dla sprawy czeskiej na terenie USA.** Rzecz jasna, iż niemałą rolę odegrało tu życzliwe stanowisko Białego Domu, czemu dano nieraz wyraz w wystąpieniach o charakterze oficjalnym. Mając za sobą moralne poparcie rządu, tym łatwiej było dr Beneszowi przedsięwziąć pracę wśród kolonii czechosłowackiej. **Liczy ona obecnie z górą 2 miliony osób, z czego 45 proc. przypada na Czechów, 50 proc. na Słowaków, a 5 proc. na Karpatorusów. Z 2 milionów emigrantów udało się Beneszowi zorganizować do chwili obecnej 80 proc. ogółu.**

Rozbudowano w pierwszym rzędzie aparat propagandowy, którego **centrala mieści się w Chicago.** Z 8 dzienników czeskich wychodzących w USA, **wszystkie wypowiedziały się po stronie Benesza**, z 60 tygodników — 75 proc. poddało się jego dyrektywom. Powołano do życia Narodową Radę Czeską w USA, która zajmuje się zarówno organizacją, jak i zbieraniem potrzebnych funduszów. Należy również podkreślić, iż czeska emigracja europejska i cała organizacja w Europie korzysta w większej części z pomocy materialnej, płynącej z za oceanu. Moralnym oparciem dla całej akcji w USA jest nie uznanie przez nie zaboru Czech. Poselstwo czeskie, na którego czele stoi Hruban, Słowak z pochodzenia, czynne jest bez przerwy.

Akcja czeska w Europie znajduje się w stadium organizacji. W Londynie mieści się obecnie naczelna komórka, skąd płyną bezpośrednie dyrektywy dla całej emigracji. Sekcją londyńską kieruje **min. Smutny**, jeden z najbliższych współpracowników dr Benesza, b. szef protokołu w czeskim M. S. Z. (przed kilku laty był również na placówce w Warszawie). Londyn współpracuje ściśle z poselstwem czeskim w Paryżu oraz z innymi jeszcze przedstawicielstwami w Europie. Pogłoski w sprawie ew. wyjazdu dr Benesza do innych stolic państw europejskich są, chwilowo przynajmniej, nieaktualne. Natomiast, jak nas informują, projektuje się w najbliższym czasie zorganizowanie w Londynie konferencji, pewnego rodzaju odprawy, w której wziąłby udział przedstawiciele emigracji czeskiej, urzędujący posłowie itp.

Trudno jest obecnie przewidywać wyniki tej akcji, w której główny nacisk położony będzie na złączenie Czechów pod wspólnym sztandarem i na informowanie opinii publicznej. Dr Benesz zdaje sobie sprawę, iż należy działać ostrożnie z uwagi na ogólną sytuację polityczną. **Jeśli chodzi o Anglię, rząd zachowuje pewną rezerwę, nie wypowiadając, rzecz jasna, oficjalnie swej opinii. Natomiast opinia publiczna jest przychylna Czechom, czemu dali niejednokrotnie już wyraz w wystąpieniach swoich najpoważniejsi przedstawiciele wszyst kich partii angielskich. W oparciu o ten, mocny niewątpliwie, fundament, prowadzi Benesz swoją akcję pod hasłem: „Wolna Czechosłowacja w wolnej Europie“.** M.

Wzrost wpływów katolickich w U. S. A.

Dziennik „La Croix“ zamieszcza obszerny artykuł swego korespondenta z Nowego Jorku o rozwoju katolicyzmu w Stanach Zjednoczonych i wzmożonych wpływach katolików w życiu politycznym Ameryki Północnej.

Autor artykułu stwierdza przede wszystkim, że po raz pierwszy w dziejach Stanów Zjednoczonych **w rządzie związkowym zasiada jednocześnie dwóch katolików** a mianowicie minister poczt **Farley** i minister sprawiedliwości **Murphy**. Pierwszy z nich jest również przewodniczącym komitetu narodowego stronnictwa demokratycznego, on to kierował kampanią wyborczą prezydenta Roosevelta w latach 1933 i 1937, ma też objąć jej kierownictwo w r. 1940. Min. Frank Murphy, b. gubernator wysp Filipińskich a następnie Michigan, wszedł w skład rządu z początkiem roku bież., **od chwili powstania republiki jest on piątym katolikiem piastującym tekę ministerialną**, składał przysięgę przed prezydentem republiki na Pismo św., które otrzymał ongiś od swojej matki. **Nowy minister sprawiedliwości jest**

tercjarzem św. Franciszka.

Znamienny objaw stanowi również powierzanie **doniosłych misji urzędowych księżom katolickim.** Jedną z najważniejszych było zlecenie udzielone przez Prezydenta Roosevelta mgr. James Ryanowi, b. rektorowi uniwersytetu katolickiego w Waszyngtonie oraz ojcu Maurycemu Sheehy z tegoż uniwersytetu, aby udali się do Ameryki Południowej i porozumieli się z tamtejszymi dostojnikami kościelnymi oraz mężami stanu w sprawie nawiązania ściślejszych stosunków między katolikami Północnej i Południowej Ameryki. Ci ostatni dotychczas bowiem **obawiali się bliższego zetknięcia z Jankesami ze względu na ich protestancki fanatyzm.** Prezydent Roosevelt zdawał sobie sprawę z niedogodności takiego stanu rzeczy i zachęcił gorąco mgr Ryana do podjęcia owej podróży po Ameryce Południowej.

Wysłannicy doznali szczególnie gorącego przyjęcia w Caracas, stolicy Venezueli, której prezydent **Lopez Contreraz poprosił ich o przysłanie mu grupy socjologów katolickich.** Zadaniem ich miało być opracowanie dla rządu Venezueli planu **reform w dziedzinie społecznej, gospodarczej i administracyjnej.** Życzenie to zostało spełnione i odpowiednia komisja przystąpiła obecnie do swych prac.

Z Caracas obaj księża udali się samolotem na Antyle, a następnie do Rio de Janeiro, Buenos Aires, Chili, Peru, Equadoru i Columbii, przyjmowani wszędzie z wielkimi honorami i prawdziwą serdecznością. Po powrocie byli na oficjalnym posłuchaniu u prezydenta Roosevelta oraz u min. Hulla. Ten ostatni oświadczył publicznie, że ich podróż po Ameryce Południowej stała się **prawdziwym zwycięstwem.**

Wpływy katolickie przejawiają się również w parlamencie waszyngtońskim. Ogłoszony swego czasu przez biskupów północno amerykańskich **program reform społecznych** obejmował jedenaście **projektów ustawodawczych**, zmierzających do zmniejszenia **klęsk** społecznych i uregulowania stosunków między pracownikami i pracodawcami. **Dziesięć z nich kongres już uchwalił** i wcielił w skład ustawodawstwa państwowego.

—oOo—

Przedstawienie na dziedzińcu wawelskim

„Hymn na cześć oręża polskiego“ — L. H. Morstina.

Z okazji obchodu dwudziestopięciolecia wymarszu kadrówki, dano na dziedzińcu wawelskim przedstawienie widowiskowe pt. **„Hymn na cześć oręża polskiego“ L. H. Morstina.** Poeta dał w pierwszej części obraz powrotu hetmana J. Tarnowskiego po zwycięstwie pod Obertynem przed oblicze króla Zygmunta Starego, a w drugiej — poetycką wizję naszej martyrologii po powstaniu styczniowym, oraz apoteozę zwycięskiego oręża polskiego po odzyskaniu niepodległości. Kompozycję swoją połączył słowem postaci fantastycznej, wyobrażającej ducha dziejów.

Sztuka ma charakter widowiskowy. A jeśli zwrócimy uwagę na jej aktualność, musimy zapytać, dlaczego autor nie dał obrazu wiekopomnego zwycięstwa Jagiełłowego pod Grunwaldem i czemu nie pokazał triumfu króla Sobieskiego pod Wiedniem? Można było na to poświęcić np. apostrofę do dzwonu Zygmunta.

Sztuka napisana jest bardzo ładnym, poetyckim wierszem. Przeważa w niej jednak element deklamacyjny, podczas gdy w takim przedstawieniu widowiskowym na wielkich przestrzeniach i wobec wielotysięcznych widzów, powinien przeważać raczej jedynie obraz, a słowo winno tu być tylko jego koniecznym wykładnikiem. Mimo to „Hymn na cześć oręża polskiego“ p. Morstina, jako przedstawienie okolicznościowe, spełnił dobrze swoje zadanie.

Przyczyniły się do tego w dużej mierze pomysły dekoracyjne dyrektora teatru krakowskiego, **Karola Frycza**, który obrazom Zygmuntowskim dał przepych i świetność renesansową, a ostatni obraz apoteozy przy udziale kilkuset osób, zamknął w szerokich ramach dziedzińca wawelskiego, posługując się przy tym wspaniałymi efektami świetlnymi. I przyczynili się do tego artyści teatru krakowskiego — pp.: **K. Fabisiak** (król Zygmunt Stary), **W. Nowakowski** (J. Tarnowski), pani **Sulima** (królowa Bona), **L. Ruszkowski** (Zamojski), **St. Czajkowski, Burnatowicz, Woźnik, Jaroń, Bobrowski, Possart, Mrożewski** (Legioniści), **J. Karbowski, Ziejewski, Białkowski, Macherski** i inni.

Publiczność opuszczała dziedziniec zamkowy w podniosłym nastroju.

ANTONI WAŚKOWSKI.

Polska zajmie miejsce Japonii?

Dobra koniunktura na rynku amerykańskim dla polskich produktów

W związku z wypowiedzeniem traktatu handlowego amerykańsko-japońskiego, **na rynku amerykańskim zajdą w najkrótszym czasie niewątpliwie zasadnicze zmiany. Można już dziś przypuszczać**, że w tym stanie rzeczy, za 6 miesięcy (do końca stycznia 1940) odpadnie jeszcze jeden z najpoważniejszych konkurentów polskich na rynku U. S. A.

Otwierają się zatem dla polskiego zbytu nowe możliwości eksportowe.

Należy dodać, że jeżeli posunięcia rządu amerykańskiego w stosunku do Japonii mają na względzie wywalczenie dla USA dogodnych koncesji w Chinach, to pertraktacje w tym względzie potrwają dłuższy okres czasu.

Już zresztą dziś — jak wynika z rozmów przeprowadzonych z amerykańskimi importerami — **trzeba liczyć się z możliwością niedojścia do porozumienia japońsko-amerykańskiego w ciągu najbliższych 6 miesięcy.**

Zważywszy ten moment, importerzy amerykańscy już teraz chcą się upewnić odnośnie importu i jego charakteru z Polski, by po ewentualnym wygaśnięciu wypowiedzianego traktatu mogli sprowadzać interesujące ich towary z Polski. — Wchodzą tutaj w grę przede wszystkim artykuły: branży szklanej, papierowej, wyroby bawełniane (chodniki ze szmat bawełnianych sprowadzane są obecnie z Japonii), wyroby z drewna, wyroby z rafii, zabawki celuloidowe, koszyki papierowe, ozdoby choinkowe — dostarczane obecnie w 80 proc. z Japonii itp.

W związku z powyższym, w dniach najbliższych odbędzie się w Nowym Jorku konferencja, w której wezmą udział przedstawiciele życia gospodarczego Polski, reprezentujący na tamtejszym rynku.

Celem tej konferencji będzie zebranie i przygotowanie odpowiednich materiałów dotyczących wentualnego zastąpienia wyrobów japońskich polskimi.

Należy więc stwierdzić, iż w ciągu najbliższych 6 miesięcy eksporterzy polscy winni się przygotować, by już w nadchodzącym sezonie zimowym móc przyjąć ewentualne zamówienia wynikłe z sytuacji, jaka może zaistnieć. Po ewentualnej odpowiedzi Japonii eksporterzy polscy staliby się automatycznie jednymi z najtańszych dostawców wielu artykułów na rynku amerykańskim.

Popieranie melioracji wodnych
dla potrzeb rolnictwa

Wykazana przez praktykę potrzeba uzupełnień lub zmian istniejących norm prawnych w dziale wodno-melioracyjnym spowodowała nowelizację **ustawy o popieraniu melioracyj wodnych dla potrzeb rolnictwa**. Ważniejsze zmiany są następujące.

Stworzony zostaje jeden Fundusz Melioracyjny, z którego będzie udzielana przez Państwo pomoc przy wykonywaniu melioracyj szczegółowych, półpodstawowych oraz podstawowych. Do Funduszu tego wpływać będą m. in. corocznie dotacje Skarbu Państwa, przelewy z Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej oraz kwoty i oprocentowanie z tytułu udzielonych pożyczek.

Nowa ustawa stwarza dodatkowo możność udzielania pomocy Państwa w reformie kredytów i zasiłków na melioracje szczegółowe i gospodarstwa stawowe, na zaopatrzenie w wodę osiedli wiejskich i inne zabiegi techniczne, zmierzające do trwałego zwiększenia użytkowej wartości zmeliorowanych terenów, umożliwia rozciągnięcie pomocy Państwa w zakresie melioracyj półpodstawowych na tereny, nie objęte przebudową ustroju rolnego.

W zakresie melioracyj podstawowych nowa ustawa wprowadza górne granice udziału Państwa w kosztach publicznych przedsiębiorstw melioracyjnych; granice te są wyższe od dotychczasowych norm sztywnych, a wprowadzona do ustawy zasada elastyczności norm **pozwoli na lepsze dostosowanie udziału Państwa do stosunków gospodarczych różnych dzielnic, do potrzeb i możliwości zainteresowanych, podejmujących melioracje podstawowe oraz do bezpośredniego efektu melioracyj.**

Przewidziane zostały w ustawie surowe sankcje karne za zniszczenie bądź zaniedbanie konserwacji urządzeń melioracyjnych, wykonanych przy pomocy Państwa.

W zakresie wprowadzonych ustawą ulg, udzielanych zainteresowanym z tytułu wykonywania prac melioracyjnych — podkreślić należy zwolnienie wszelkich podań, aktów i dokumentów, związanych z uzyskaniem pomocy Państwa, od opłat stemplowych i komunalnych, oraz zwolnienie na okres 15 lat od podatków gruntowych i dodatków samorządowych-nieużytków, zmeliorowanych własnym kosztem właścicieli.

Wiadomości sportowe

POLKI — MISTRZYNIAMI ŚWIATA.

W niedzielę zakończyły się w Oslo zawody łucznicze o mistrzostwo świata. Wielki sukces odniosła drużyna polska, zajmując drużynowo **pierwsze miejsce i zdobywając tytuł mistrza świata**. Ogółem drużyna polska zdobyła 5.605 punktów. Druga z kolei Anglia uzyskała 5.516 pkt. Trzecia była Szwecja, która zdobyła 5.492 pkt. W strzelaniu na długich dystansach wygrała Anglia 3.202 pkt. przed Polską 3188 pkt. i Szwecją 3.037 pkt. W strzelaniu na krótkich dystansach zwyciężyła Szwecja 2.455 pkt. przed Polską 2.417 pkt. i Anglią 2.393 pkt. Drużyna polska zatem zajęła zarówno na krótkich dystansach, jak i na długich drugie miejsce, ale w ogólnej klasyfikacji wysunęła się na pierwsze miejsce dzięki uzyskaniu największej punktów w obu konkurencjach.

Indywidualne mistrzostwo świata zdobyła Kurkowska-Spychajowa, zdobywając 2.087 pkt. i ustalając **nowy rekord świata**. Wicemistrzostwo świata zdobyła również Polka Szczucińska 2.055 pkt. przed Nettlefon 1.981 pkt.

REKORDOWE WYNIKI WALASIEWICZÓWNY.

Na zawodach w Wilkesbarc Walasiewiczówna osiągnęła świetne wyniki, przebiegając 60 yardów w czasie rekordowym 6,8 sek. i 70 yardów w 7.7 sek. Należy zaznaczyć, że warunki atmosferyczne były fatalne, a bieżnia miękka.

HEIDRICH USTANOWIŁ NOWY REKORD.

Na zawodach pływackich w Giszowcu Heidrich nie tylko, że ustanowił nowy rekord Polski, lepszy od rekordu, uzyskanego przed tygodniem w Finlandii o 3,2 sek., lecz czasem tym zbliżył się do klasy europejskiej, czego najlepszym dowodem, że obecny jego wynik jest trzecim tegorocznym rezultatem w Europie. Czas uzyskany przez Heidricha w Giszowcu wynosi 2,49 min., podczas gdy stary rekord wynosił 2.52.2 min.

JUNAK — PKS 7:0.

W decydującym meczu o wejście do Ligi w trzeciej grupie pomiędzy Junakiem z Drohobycza i PKS z Łucka zwycięstwo odniósł Junak w stosunku 7:0 (6:0). Dzięki temu zwycięstwu Junak zdobył mistrzostwo grupy i walczyć będzie w finałowych rozgrywkach o wejście do Ligi.

WILNO W FINALE.

Rozegrany w niedzielę w Wilnie półfinałowy mecz piłkarski o puchar pana Prezydenta R. P. pomiędzy reprezentacjami Wilna i Stanisławowa — zakończył się zwycięstwem Stanisławowa w stosunku 1:0 (0:0). W barwach okręgu wileńskiego wystąpiła drużyna WKS. Śmigły.

Radio

IDEALNIE ZRADIOFONIZOWANA ŚWIETLICA NA II-GIEJ DOROCZNEJ WYSTAWIE RADIOWEJ. W ramach II-giej Dorocznej Wystawy Radiowej, wśród wielu stoisk (których, jak wiadomo, będzie w tym roku więcej niż w ubiegłym) znajdzie się również stoisko Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju. Stoisko to obrazować będzie doniosły wpływ radia na życie społeczne Polski.

Znajdziemy tam m. in. wzór idealnej zradiofonizowanej świetlicy, która stać się winna przykładem dla działaczy społecznych i oświatowych, jak należy radiofonizować szkoły i świetlice w terenie.

Stoisko S. K. R. K. spotka się niewątpliwie z dużym zainteresowaniem publiczności, zwłaszcza przybyłej z poza Warszawy. A tej właśnie będzie niewątpliwie bardzo wiele, gdyż Liga Popierania Turystyki uruchomi z całej Polski specjalne pociągi popularne na Wystawę Radiową.

CYKL DZIEŁ SCHUMANNA CODZIENNIE DLA RADIOSŁUCHACZY WARSZAWY II. Wielki romantyk muzyki niemieckiej, znakomity kompozytor Robert Schumann, posiada stałe, zaszczytne i nieśmiertelne miejsce w dziejach kultury. Należy do najczęściej grywanych kompozytorów zarówno u nas, jak w wszystkich krajach świata. Wszyscy miłośnicy muzyki znają jego subtelne i nastrojowe pieśni, poetyczne miniatury fortepianowe, koncerty i symfonie. Mimo to jednak mało kto posiada ogólne wyobrażenie o całokształcie jego twórczości. — Obecnie nasuwa się doskonała sposobność przypomnienia sobie wszystkich ważniejszych dzieł Schumanna i wytworzenia sobie dokładnego obrazu o jego dziełach. Począwszy bowiem od dnia 8 sierpnia Warszawa II. nadaje codziennie dla swych słuchaczy utwory Schumanna w nagraniach płytowych słynnych artystów, w formie 9 audycyj, które rozpoczynać się będą **około godz. 21.15**. Obejmą one symfonie, muzykę kameralną, koncerty: fortepianowy, wiolonczelowy i skrzypcowy, utwory fortepianowe i pieśni. Jedynie ostatni koncert, dnia 16. VIII. o godz. 21.35 będzie audycją żywą i przyniesie pieśni w wykonaniu Anieli Szlemińskiej i Witolda Myszkowskiego.

Programy stacyj radiowych

ŚRODA, 8 SIERPNIA.

Warszawa. Program ogólnopolski. Godz. 6.30 Pieśń poranna; 6.35 Gimnastyka; 6.50 Płyty; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Płyty; 8.15 Pogadanka; 8.25 Wiadomości turystyczne; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; 14.45 Nasz koncert; 15.15 Muzyka popularna; 15.45 Wiadomości gospodarcze; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.10 Pogadanka; 16.20 Miniatury kwartetowe; 16.50 Pogadanka; 17.00 Muzyka do tańca; 18.00 Duety wokalne; 18.20 „Echa mocy i chwały“; 18.30 Płyty; 19.00 „Podsłuch“; 19.30 „Przy wieczerzy“; 20.05 Reportaż dźwiękowy z Marszu Szlakiem Kadrówki; 20.25 Audycja dla wsi; 20.40 Audycje informacyjne; 21.00 Koncert chopinowski; 21.40 Książka i wiedza; 22.00 Rewia słynnych solistów instrumentalnych; 22.55 Reportaż z Marszu Szlakiem Kadrówki; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.05 Wiadomości w językach: niemieckim i angielskim.

Katowice. Godz. 5.00 Pieśń poranna; 5.03 „Dzień dobry“; 6.30 Płyty; 13.45 Wiadomości bieżące i gospodarcze; 13.55 Z albumu speakera; 14.25 Audycja dla dzieci; 17.00 Muzyka do tańca; 20.00 Wiadomości w językach: słowackim, czeskim i niemieckim; 20.25 Przegląd aktualności gospodarczych; 20.35 Obrona przeciwlotnicza i przeciwgazowa; 22.00 Koncert rozrywkowy.

Kraków. Godz. 6.56 Pieśń poranna; 13 Płyty; 13.40 Program na dziś, wiadomości bieżące i gospodarcze; 13.40 Płyty; 14.15 Audycje dla dzieci; 17.00 „Nowy Sącz literacki“; 17.15 Wiązanka pieśni legionowych; 17.45 Płyty; 20.25 Wywiad sportowy; 20.35 Wiadomości sportowe; 22.00 Reportaż muzyczny.

Lwów. Godz. 6.56 Sygnał, pozdrowienie i pieśń poranna; 13.00 Gazetka informacyjna w jęz. ukr.; 13.10 Płyty; 13.40 Płyty; 14.15 „Trochę pieśni, trochę słowa“; 14.35 Wiadomości gospodarcze i giełda; 17.00 Wiadomości bieżące i program na jutro; 17.10 Symfonia Nr 6 A-dur; 17.35 Płyty; 17.50 „Gospodyni w mieście“; 20.25 Audycja dla wsi; 20.35 Wiadomości sportowe; 22.00 Płyty; 22.25 Kabaret literacki.

—ooo—

Kalendarzyk katolicki

WTOREK 8 SIERPNIA. Św. męczenników Cyriaka, Larga i Smaragda.
Wschód słońca o godz. 4.6, zachód o godz. 19.16. Długość dnia 15 godzin 10 minut.

—oOo—

Kronika krakowska

Ks. Metropolita Sapieha powrócił do Krakowa

W poniedziałek wieczorem powrócił do Krakowa Ks. Metropolita Sapieha po kilkutygodniowym pobycie nad polskim morzem.

—oOo—

WYSTĘPY ZŁODZIEJSKIE W CZASIE ZJAZDU SIERPNIOWEGO. W czasie niedzielnych uroczystości zgłoszono na policji trzydzieści wypadków kradzieży portfeli i zegarków. W kilku wypadkach policja zatrzymała kieszonkowców w chwili dokonywania kradzieży.

—:oOo:—

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH:

ADRIA: „Cnotliwa Zuzanna" i „Życie we dwoje".
APOLLO: „Melodie cygańskie".
DOM ŻOŁNIERZA: Od 8—10 sierpnia 1939 roku włącznie: „100 dni Napoleona" (Corrado Racca).
Ł. O. P. P.: „Student z Oxfordu" i „As kier".
ŚWIT: I. „Cienie Paryża" (Alof Wohlbrück), II. „Prawo kobiety" (Barbara Stanwyck).
PROMIEŃ: „Dziewczę z Paryża" i „Kobiety nad przepaścią".
STELLA: „Czarna perła" (Reri, Bodo, Znicz).
SZTUKA: „Dziewczyna z zaułka" (Sylvia Sydney)
UCIECHA: „Zeznanie Szpiega" (Confessions of A Nazi Spy).
WANDA: „Bohater Legii Cudzoziemskiej". W gł. rolach: Fernandel, Suzy Prim, Le Vigan. — Ponadto „Nie damy ziemi..."

SCALA: Gościnne występy warszaw. teatru „8.15", operetka Lehara „Skowronek" z Lucyną Szczepańską.

—oOo—

„SKOWRONEK" W „SCALI".

Cieszące się niezwykłym powodzeniem operetka Lehara „Skowronek" zostanie jeszcze dziś powtórzona. Na czele zespołu art. warsz. teatru „8.15", primadonna Opery i Operetki warszawskiej **Lucyna Szczepańska.** W pozostałych rolach **Józef Redo, Feliks Szczepański, Kraszewska, Czerska, Oledzki, Zięciakiewicz** i inni Niezrównany duet taneczny: **Kołpikówna i Paplński.** Orkiestra pod batutą znakomitego kapelmistrza Ludo Philippa. Początek o 8.15. Bilety od zł 1.50 wraz z garderobą. Przedsprzedaż od 10 rano.

—:oOo:—

Przeciwniemieckie manifestacje w czasie zjazdu sierpniowego

Wśród uczestników sierpniowego zjazdu panowały w niedzielę przeciwniemieckie nastroje, czemu dawano wyraz w okrzykach i śpiewaniu „Roty". Po południu odbyła się pod pomnikiem Grunwaldzkim manifestacja, w czasie której wznoszono okrzyki „Precz z Hitlerem!", „Precz z Niemcami!". Kilkakrotnie śpiewano „Nie rzucim ziemi".

Postępowanie habilitacyjne w państwowych szkołach akademickich

5 sierpnia b. r. weszło w życie rozporządzenie ministra W. R. i O. P. z dnia 26 lipca o sposobie postępowania habilitacyjnego w państwowych szkołach akademickich, wprowadzające następującą zmianę:

„W wypadkach, w których temat pracy habilitacyjnej stanowi tajemnicę państwową, postępowanie habilitacyjne odbywa się ze zmianami, wprowadzonymi regulaminem, wydanym przez ministra W. R. i O. P. Przy ustalaniu, co stanowi tajemnicę państwową, należy stosować odpowiednio art. 9 rozp. Prezydenta R. P. z 24. X. 1934 r. o niektórych przestępstwach przeciwko bezpieczeństwu Państwa".



Rejestracja do świadczeń osobistych

W związku z rozporządzeniem o świadczeniach osobistych **Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy** w Krakowie wezwało do rejestracji **wykwalifikowanych pracowników umysłowych i fizycznych,** zamieszkałych na terenie województwa krakowskiego.

Rejestracji podlegają wszyscy mieszkańcy obojga płci, w wieku od ukończonych **17 lat** do ukończonych **la 60,** którzy posiadają umiejętność wykonywania czynności zawodowych **w rzemiośle** i następujących gałęziach przemysłu: **górniczym, hutniczym, metalowym, chemicznym, elektrotechnicznym, mineralnym, naftowym,** włókienniczym, odzieżowym, drzewnym i korkowym, **garbarsko-skórniczym, spożywczym, papierniczym, graficznym, budowlanym i wodociągowo-kanalizacyjnym.**

Za posiadające umiejętność wykonywania czynności zawodowych uważa się osoby, które: 1) ukończyły **szkołę zawodową** niższą, średnią lub wyższą lub 2) osiągnęły praktyczne przygotowanie zawodowe, zakończone złożenie egzaminu czeladniczego lub potwierdzone otrzymaniem równorzędnego świadectwa, bądź, 3) pracowały na stanowiskach pracowników wykwalifikowanych, których objęcie wymaga w pewnych wypadkach jednorocznego, w innych dwuletniego szkolenia.

Rejestracji nie podlegają osoby, pełniące czynną **służbę wojskową, duchowni, posłowie, senatorowie, funkcjonariusze państwowi, pracownicy przedsiębiorstw państwowych,** osoby, korzystające z **prawa zakrajowości** i niektóre osoby zajęte w rzemiośle i **chałupnictwie,** jak bieliźniarze, cholewkarze, cukiernicy i inni.

—oOo—

Samobójstwo młodego mężczyzny w parku dra Jordana

W poniedziałek o godzinie 9.20 rano popełnił samobójstwo w parku dra Jordana 30-letni Wyjaśniał, zamieszkały w Krakowie, przy ul. Krowoderskiej 42. Wyjaśniał zażył środek na tępienie mszyc „Nikotan" i zmarł w przeciągu krótkiego czasu przed przybyciem pogotowia ratunkowego. Przy zmarłym znaleziono list do matki, w którym Wyjaśniał podaje przyczyny samobójstwa i prosi o przebaczenie.

—oOo—

Skazanie sprawców ciężkiego pobicia

W poniedziałek przed Sądem Okręgowym w Krakowie zasiedli na ławie oskarżonych **Marian Dyduła, Zdzisław Mleko i Tadeusz Madej,** oskarżeni o to, że w dniu 30 lipca ub. r. brali udział w bójce przy ul. Krzywda w Krakowie, w wyniku której Stefan Klimczyk odniósł ciężkie uszkodzenie ciała. Dyduła i Mleko około godziny 24 zaczaili się na Klimczyka i pobili go, Dyduła siekierą, a Mleko jakimś tępym narzędziem, przy czym Madej miał nawoływać ich do zabicia napadniętego. Klimczyk w czasie napaści doznał przebicia płuca i musiał poddać się dłuższemu leczeniu w szpitalu.

Oskarżeni Dyduła i Mleko na poniedziałkowej rozprawie do winy się nie przyznali i twierdzili, że działali w obronie koniecznej. Natomiast Madej w ogóle zaprzeczył, jakoby nawoływał do bójki. Świadkowie przeważnie zeznawali obciążająco. Sąd po przeprowadzeniu rozprawy skazał **Dydułę na 7 miesięcy a Mleko i Madeja na karę po 6 miesięcy więzienia.** Madejowi sąd zawiesił wykonanie kary na przeciąg lat 4.

—oOo—

Fleischerowa została przewieziona do więzienia w Fordonie

Hinda Fleischerowa, skazana w głośnym procesie korupcyjnym Paryłewiczowej, została przewieziona z więzienia tarnowskiego do więzienia dla kobiet w Fordonie, gdzie — jak wiadomo — przebywają Gorgonowa i Maliszowa.

—oOo—

Przedstawienie operetki warszawskiej w „Scali"

Warszawski teatrzyk „8.15" przybył do Krakowa na gościnne występy z operetką **Lehara „Skowronek".** Atrakcją tego przedstawienia jest udział p. **Lucyny Szczepańskiej, która** w roli tytułowej znalazła dużo pola dla popisu: jej głos ma wdzięk i ciepło liryzmu, siłę akcentu w górnych tonach, a w momentach koloratury zadziwia prawdziwie słowiczymi trelami. Przy tym gra p. Szczepańskiej jest pełna temperamentu i swobody. Z reszty zespołu tego teatrzyku należy wspomnieć o p. **I. Kraszewskiej,** której altowy głos posiada głęboką, ciemną barwę, o parze baletowej pp. **Kołpikównie i Paplińskim,** którzy odtańczyli tańce węgierskie, oraz o pp.: **J. Redo, F. Szczepańskim, Czerskiej i Zięciakiewiczu.**

„Skowronek" — niezbyt bogaty w melodię i dowcip — oparty jest muzycznie na motywach węgierskich: Libretto daje obraz współczesnej wsi węgierskiej i życia artystów.

a. w.

Dwudziestopięciolecie bajończyków

Warszawa, 7. VIII. (Tel.). Dnia 5 sierpnia br. minęła 25 rocznica utworzenia i zatwierdzenia przez francuskie ministerstwo wojny pierwszej siły zbrojnej na ziemi francuskiej, a mianowicie legionu bajończyków.

Ceny giełdowe zboża i mąki

Na Giełdzie Zbożowo-Towarowej w Krakowie w dniu 7 sierpnia 1939 r. notowano następujące ceny:

Zboża.	
Pszenica jednolita czerwona	21.00—21.40
Pszenica zbierana	20.00—20.40
Żyto standart I.	14.50—14.75
Żyto standart II.	13.50—13.75
Jęczmień jednolity	17.75—18.25
Jęczmień przemiałowy	17.25—17.75
Owies niezadeszczony	20.50—22.00
Owies standart I. (lekko zadeszcz.)	19.50—20.00
Owies standart II. (zadeszcz. dop.)	19.00—19.25
Przetwory młynarskie.	
Mąka pszenna wyc. 0-30 proc.	40.50—43.00
Mąka pszenna wyc. 0-35 proc.	39.50—42.50
Mąka pszenna gat. I. 0-50 proc.	37.50—39.00
Mąka pszenna gat. IA. 0.65 proc.	33.60—35,00
Mąka pszenna gat. II. 35-50 proc.	30.50—32.50
Mąka pszenna gat. II. 50-60 proc.	27.25—27.75
Mąka żytnia gatunek IA 0-55 proc.	25,00—25,25
Mąka żytnia razowa 0-95 proc.	21.50—21.75
Otręby pszenne standartowe miałkie	11,00—11,75
Otręby żytnie standartowe	9,75—10,25
Kasza jaglana	36.00—37.00
Kasza tatarczana cała z workiem	44.00—45.00
Strączkowe.	
Groch Wiktoria	46.00—48.00
Groch zwykły jadalny	32.50—34.50
Fasola biała (jasiek)	57.00—60.00
Fasola krasa	31.00—32.00

Obroty średnie. Tendencja ogólna spokojna.

Sygnatura: Km. 724/39.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu grodzkiego w Muszynie — Leon Faleński — mający kancelarię w Muszynie, ul. Piłsudskiego Nr. 224, na podstawie art. 602 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 28 sierpnia 1939 r. o godz. 10.30 w Muszynie, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Wilhelma Reicha i tow w Muszynie, składających się z 100 worków mąki i t. d. Ocenienie przed licytacją.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym

Dnia 31 lipca 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Leon Faleński.

Sygn. VII. Km. 307/37 — 2667/38.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu grodzkiego w Krakowie, rewiru VII. Piotr Bill, mający kancelarię w Krakowie, ul. Starowiślna 15, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że na wniosek wierzycieli Wojciecha i Zofii Górów w Krakowie, odbędzie się dnia 26 września 1939 r. o godz. 13 minut 40 w Sądzie grodzkim w Krakowie, w sali Nr. 35, sprzedaż w drodze pierwszej licytacji następujących nieruchomości, będących własnością dłużnika Franciszka Dymka, a mianowicie:

1) realności lwh. 108 gminy kat. Kraków, Dz. XVII. Krowodrza, składającej się z parcel grt. o łącznym obszarze 1 ha. 67 a. 71 m. kw., z których parcela grt. lk. 949 rola w obszarze 45 a. 57 m. kw. położona jest przy ul. Wrocławskiej.

2) realności lwh. 110 gminy kat. Kraków, Dz. XVII. Krowodrza, położonej przy ulicy Mazowieckiej l. 88, składającej się z parcel bud. i Grt., o łącznym obszarze 30 a. 92 m. kw., oraz z dwóch budynków parterowych mieszkalnych, frontowego drewnianego i tylnego murowanego, stodoły i szopy z przynależnościami.

3) realności lwh. 275 gminy kat. Bronowice Wielkie, składającej się z parceli grt. (roli) o powierzchni 29 a. 10 m. kw.

4) realności lwh. 633 gminy kat. Bronowice Wielkie, składającej się z parceli grt. (roli) o łącznej powierzchni 54 a. 59 m. kw.

Nieruchomości ad 1) i 2) wpisane są w księdze grt. znajdującej się w Sądzie Okręgowym w Krakowie, zaś nieruchomości ad 3) i 4) wpisane są w księdze gruntowej znajdującej się w Sądzie grodzkim w Krakowie.

Nieruchomości te oszacowane zostały ad 1) na kwotę zł 47.076 gr 70; ad 2) na kwotę zł 40.450.—; ad 3) na kwotę zł 1.746.—; ad 4) na kwotę zł 3.275 gr 40.

Cena wywołania wynosi ad 1) kwotę zł 35.307 gr 53; ad 2) kwotę zł 30.337 gr 50; ad 3) kwotę zł 1.309 gr 50; ad 4) kwotę zł 2.456 gr 55.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości ad 1) zł 4707 gr 67; ad 2) zł 4.045; ad 3) zł 174 gr 60; ad 4) zł 327 gr 54.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 13, sala Oddziału egzekucyjnego do Sygn. III. 2. E. 239/39.

Władze podatkowe i instytucje publiczne wzywa się, aby najpóźniej w terminie licytacji zgłosiły zestawienie podatków i innych danin publicznych, należnych po dzień licytacji, pod rygorem utraty mogącego im służyć z ustawy pierwszeństwa zaspokojenia.

Kraków, dnia 24 lipca 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Piotr Bill.

Sygnatura: IX. Km. 1150/39.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru IX. Julian Sutyła, mający kancelarię w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 5, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 13 września 1939 r. o godz. 9-tej w Sądzie grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna 13, sala 35, II. p., odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Nieobj. masy spadkowej po błp. Berischu Weinbergu, nieruchomość, a to połowa realności obj. lwh. 732 ks. gr. gm. kat. Kraków, Dz. XVII. Krowodrza, składającej się z parceli lkat. 381 o pow. 2.790 m. kw. Realność ta stanowi grunt orny, jednak po regulacji może być zabudowaną. — Nieruchomość ta położoną jest w Krakowie przy końcu ulicy Prądnickiej i ma urządzoną ks. hipot. przy Sądzie okręgowym w Krakowie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 13.950.—, cena zaś wywołania wynosi zł 10.462 gr 50.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 1.395.—.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie, albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych, instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 13, sala Nr. 35, II. p.

Dnia 7 sierpnia 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Julian Sutyła.

J. F. WITTKOP. 14

Nikomu nieznany pan Brown

Powieść współczesna.

Adaptacja autoryzowana Eugeniusza Bałuckiego.

——o——

Pojechał wprost na dworzec. Okazało się jednak, że najbliższy pociąg odchodzi dopiero w nocy. Udał się do poczekalni, zadowolony z siebie i dumny z sumiennego wykonania obowiązków.

Wdał się w pogawędkę z chłopką, która przyjechała do Paryża z dalekiej prowincji w odwiedziny do córki. Rozmawiał z nią o zwykłych codziennych sprawach, lecz możliwość zaimponowania prostej kobiecinie stanowiskiem kamerdynera przy bogatym i znanym cudzoziemcu przywróciła mu całkowicie równowagę i prawie zupełnie zatarła okropne przeżycia tego dnia.

Wreszcie podali pociąg do Avignonu. Zajął zawczasu miejsce w wagonie i zaszył się w kąt w błogim przeświadczeniu, że może się zdrzemnąć spokojnie, nie zastanawiając się już nad swoją najbliższą przyszłością, gdyż teraz pan Lagache ją ujął w swoje doświadczone ręce.

W ciągu popołudnia Sven Soederlund już nie wrócił do hotelu „Royal Roussillon“. Nie przeczuwał oczywiście, że wierny Ananas porzucił go wybierając się na zaproszenie Lagache'a na południe Francji. Nie myślał w ogóle o swoich sprawach i o tym, jakie następstwa będzie miało uśmiercenie go przez dzienniki — był całkowicie i niepodzielnie pochłonięty towarzystwem pięknej nieznajomej.

— Jeśli mamy grać w tenisa, to muszę wpaść do domu i przebrać się — powiedziała młoda kobieta.

— Szkoda czasu, proszę pani. Poradzimy sobie inaczej, który numer byłby dobry dla pani?... Popatrzał na nią z boku. — Prawdopodobnie czterdziesty. Pani będzie łaskawa zaczekać chwilkę.

Zatrzymał taksówkę przed dużym sklepem i wyskoczył zanim zdążyła zapytać, co zamierza robić. Wrócił po kwadransie niosąc dwie spore paczki.

— Już załatwione, proszę pani! — oświadczył wesoło. Przypuszczam, że w hali tenisowej są kabiny do przebierania się.

— Jak to?... Więc pan...

— Wszystko w porządku, pani Sylwio! W tej paczce jest sukienka sportowa... raczej tenisowa... i pantofle. To było bardzo trudne, bo nigdy nie robiłem takich sprawunków. Zdaje mi się jednak, że miara będzie dobra. Drugie zawiniątko jest moje: białe spodnie i pantofle. Po tenisie oddamy te rzeczy gdzieś na przechowanie, żeby ich nie dźwigać później po mieście. Mam wrażenie, że znalazłem najprostsze rozwiązanie.

— No, panie Brown, nie takie proste, ale za to niezwykłe — uśmiechnęła się. — Oprócz tego nie wiem, czy w Paryżu można o każdej porze oddać rzeczy na przechowanie.

— Też nie ma tragedii, proszę pani! Można je będzie podarować garderobianej albo jakiejś kwiaciarce, których tu jest bez liku...

Pojechali nie do Passy, jak projektował początkowo Soederlund, lecz do Grenelle.

Tenis nie sprawił spodziewanej przyjemności — przede wszystkim wypożyczone rakiety nie pasowały do ręki.

Korty mieściły się w podziemiach olbrzymiego budynku, w którym znajdowała się chwilowo nieczynna fabryka mydła. Hall był ogromny i wskutek tego wydawał się bardzo niski. Otwierał się tylko wieczorem, mieścił dużo kortów, wynajmowanych na godziny. Powietrze było przepojone zapachem piwnicy i wilgotnego kurzu. Wyczuwało się stale wiszącą nad głową masę kamienia i żelaza, co mimo woli hamowało ruchy.

Dwa korty były zajęte przez początkujących — — ci hałasowali tak zawzięcie, jak gdyby po to właśnie tu przyszli. Betonowe sklepienie potęgowało nieznośnie każdy dźwięk, nawet uderzenie piłki o rakietę rozlegało się niczym strzał z rewolweru. Nieprzyjemnie raziło silne niebieskawe światło wielkich lamp łukowych. Posadzka, acz kolwiek pokryta warstwą walcowanej ziemi, męczyła bardzo, ponieważ nie miała sprężystości.

(C. d. n.).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.

Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane strona 9-ta	50 gr
Komunikaty za wiersz milimetrowy	60 gr
Komunikaty na 1 „ „	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr
Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.	
Artykuły tekstowe — za wiersz	10 złotych

Wydawca: „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. — Redaktor: Mieczysław Babiński. — Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie